Biblioteka Jag...
Kraków

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 3 (804) ŚRODA, DNIA 11 STYCZNIA 1933 ROKU ROK XIII

Schaaf nokautuje Poredę

Brno rozgromione w Polsce

Dwa zasłużone triumfy nad bokserami czeskimi: w Warszawie 11:5, w Łodzi 10:6

Elita łączników napadu. Biegi narciarskie w Zakopanem

Wiener E.V. zwycięża Warszawę 3:1, Troppauer E.V. - Śląsk 4:1

O zainteresowaniu Warszawy prawdziwie dobrym sportem świadczyć mogą dwa wydarzenia piątkowe. Na meczu bokserskim Warszawa — Brno cyrk był wyprzedany, na meczu hokejowym Wiener E.V — Legja trybuny przepełnione. A pogoda niepewna nie dawała żadnej gwarancji, że mecz się wogóle odbędzie.

Hokej, który pokazały nam obie drużyny odbiegał znacznie od wzorów kanadyjskich. Gracze ponoszą jednak w tem tylko część winy, lód był bowiem za miękki, aby rozwinąć na nim pełną szybkość; a szybkość jest tym reżyserem hokeja, który czyni z niego widowisko pasjonujące i żywiołowe.

Po pierwszych nieudanych próbach walki z lodem w normalnem tempie, kiedy wiedeńczycy zdobyli dość znaczną przewagę techniczną i taktyczną, popadli oni w letarg, ograniczając się do anemicznych ataków i dalekich, niegroźnych strzałów. Czasami powstawał emocjonującym moment walki o krążek, naogół jednak ataki likwidowały się same.

Legja w tej części gry (druga połowa pierwszej tercji i cała druga) była zespołem równorzędnym w polu, walczącym z większem nawet zacięciem. Solowe przeboje Szenajcha, czy Pasteckiego nie mogły jednak doprowadzić do niczego. A że tor był nieszczególnie oświetlony więc strzelano zdaleka, licząc, że krążek i światło razem zmylą bramkarza.

Dopiero w trzeciej tercji nastąpiło ożywienie w grze. Wiedeńczycy zdobyli minimalną przewagę w polu, atakując stale całą trójką. W 4 min. daleki strzał Reinla z lewego skrzydła uwiązł w prawym rogu bramki Przezdzieckiego. To wystarczyło W.E.V., który popadł znów w letarg, ograniczając się do nietrudnego rozbijania wypadów Legji i prowadzonych w tempie wybitnie zwolnionem ataków.

Wiele przyczynił się do owego nastroju brak ataku zamiennego u wiedeńczyków (tylko dwu graczy Oppenheim i Hoscha) oraz u Legji (Szawłowski i zupełnie słaby Kamiński). Pozatem widać było drzemiącą w ukryciu klasę wiedeńczyków, której niestety nie chcieli pokazać.

Legja miała najlepszych graczy w Materskim, Szenajchu i Pasteckim, którzy jednak grali źle taktycznie, szli zbyt na indywidualne przeboje a za mało współpracowali ze sobą. Przezdziecki obronił wiele strzałów niezbyt jednak trudnych.

Wogóle nie było ani jednego strzału z paru metrów, tylko dwa zamieszania podbramkowe i ani jednego bodaj starcia ciałami. Jak na hokej — wprost za elegancko.

Drużyny wystąpiły w składach: W.E.V.: Weiss, Ditrichstein, Reinl, Kirchberger, Demmer, Forda, Oppenheim, Hoscha.

Legja: Przezdziecki, Materski, Głowacki, Pastecki, Szenajch, Rybicki, Kałbarczyk, Szawłowski, Kamiński.

★

Niepewna pogoda i słaba gra piątkowa spłoszyły publiczność najzupełniej zresztą niesłusznie, gdyż tym razem zobaczyliśmy hokej w o wiele lepszem wydaniu, a karygodne z punktu widzenia propagandowego opóźnienie meczu o pół godziny było jednak konieczne, gdyż mróz złapał dopiero pod wieczór i ściał taflę mocno, choć nierówno.

Jak już mówiliśmy, mecz był o wiele lepszy niż piątkowy. Obie drużyny zyskały przedewszystkiem na szybkości, włożyły w grę więcej ambicji i zaciętości. Być może wiedeńczyków zdopingowała pierwsza bramka, którą zdobyła Warszawa z dalekiego strzału Pasteckiego, oddanego z prawego skrzydła: krążek zsunął się po swetrze Weissa i wpadł do bramki.

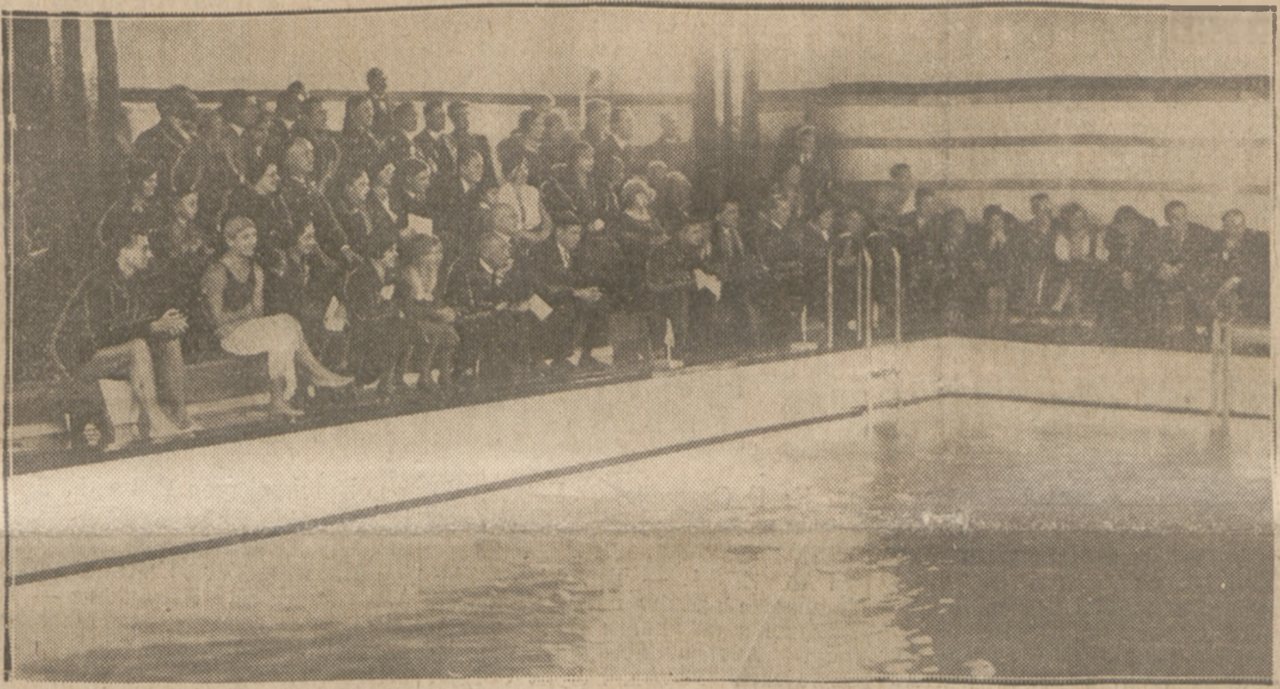
Wiener E. V. zaczął teraz grać i nie przestał, aż do chwili gdy wynik brzmiał 3:1. Ataki świetnie i inteligentnie prowadzone przez Demmera przenikały często pod bramkę Sznajdra. Strzały zresztą padały zdaleka: korzystano ze złego oświetlenia. Jeden z takich strzałów — z 15 mtr. — pokonał bramkarza Warszawy.

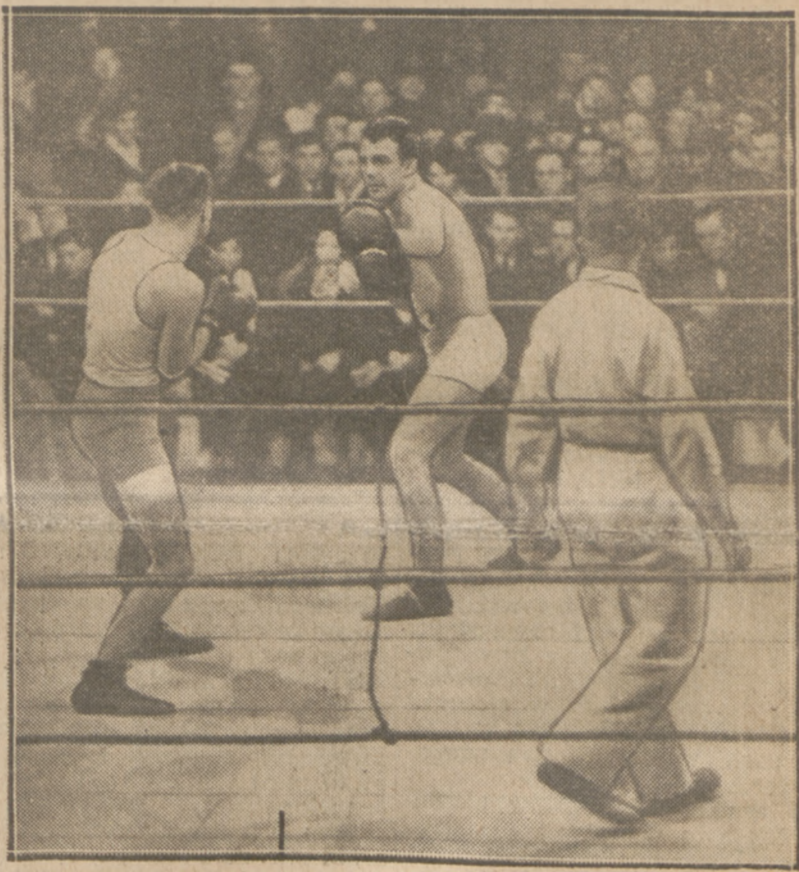
W drugiej tercji sytuacja była podobna: wiedeńczycy atakowali groźniej, całą trójką górując bezapelacyjnie nad Polakami prowadzeniem krążka i celnością strzałów. Gdy na lodowisko wkraczał atak Legji — gra stawała się na oko równorzędna, dzięki energicznym przebojom Szenajcha, a początkowo Pasteckiego. Gdy grał AZS — Wiedeń panował nad boiskiem. Bramkę strzelił znów zdaleka Demmer.

W trzeciej tercji wiedeńczycy finiszują, zdobywają piękną bramkę; minimalnie niecelny strzał zbliska odbija się od bandy; dobija go Dietrichstein. Potem wiedeńczycy już się nie wysilają, utrzymując grę otwartą. Materski zamienia Rybickiego w ataku, ale i to nie pomaga.

W drużynie warszawskiej wyróżnili się Szenajch, Materski; Twardo oddał jeden piękny strzał. Sznajder nie jest chyba sam z siebie zadowolony. Wiedeńczycy zupełnie równi — wyróżnili się może Kirchberger, Demmer i Dietrichstein.

Sędziował wzorowo p. Brück.

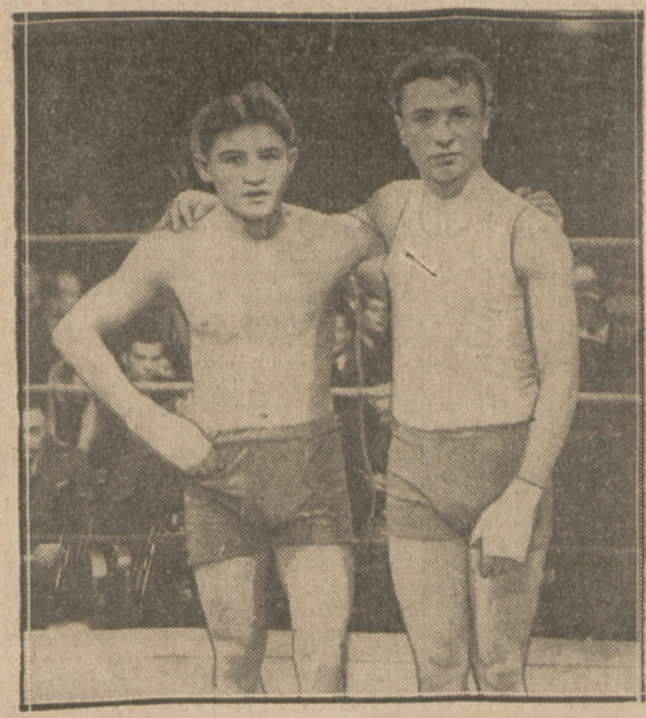

WIDOK OGÓLNY BASENU OFICERSKIEGO YACHT KLUBU podczas inauguracyjnych zawodów pływackich w Warszawie.

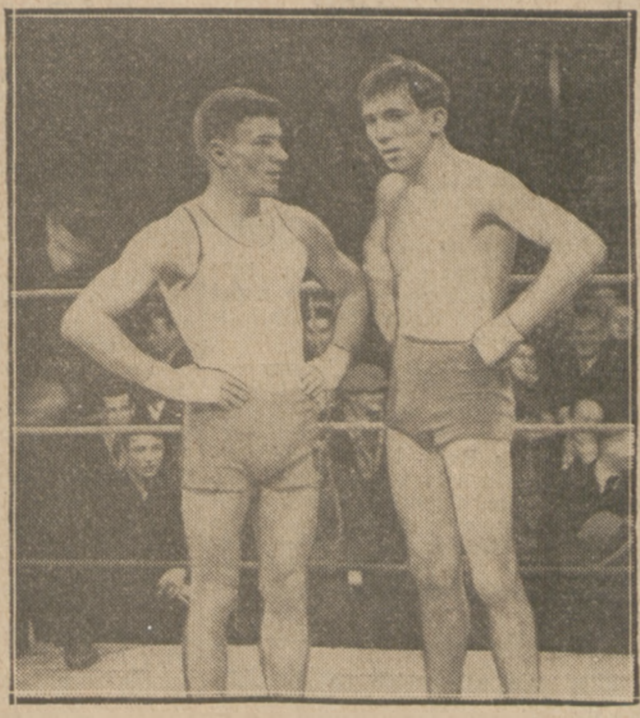

KARPIŃSKI — OSTRUŻNIAK jedno z bardziej emocjonujących spotkań meczu Warszawa — Brno 11:5, zakończone nikłym sukcesem punktowym Czecha.


REMISZEWSKI — AZS skacze z trampoliny na zawodach pływackich w Warszawie.

Edmonton pokonał Davos w hokeju na lodzie w stosunku 5:2 (2:1, 3:0, 0:1). Bramki strzelili Graham (2), Power, H. Brown i Montgomery, dla Szwajcarów obie Torriani. Poprzednio Davos pobił Cambridge 4:1.


KPT. MROWIEC NA „MOSKALU" zwyciężył w konkursie „pożegnania" podczas zawodów konnych w Zakopanem.


NAVRATIL I KAZIMIERSKI


SEWERYNIAK I KOSINA


CHOTARSKA zwyciężyła w pierwszym biegu dla pań w Zakopanem.

Wawel-B.K.S. 10:6

Nowy sukces pięściarzy krakowskich

KRAKÓW, 8.1. — Tel. wł. — Wawel — BKS 29 w boksie 10:6. Gospodarze zrehabilitowali się za ostatni występ na Śląsku, kiedy to przegrali w stosunku 3:13, trzeba jednak przyznać, że obecne ich zwycięstwo nie jest przekonywujące.

W wadze papierowej Pawlica II przegrywa z powodu nadwagi walkoverem. W walce towarzyskiej Juszczyk wygrywa przez techniczny k.o. W wadze muszej Pawlica I (B) zdobywa dwa punkty z powodu nadwagi Sworzeniowskiego. W spotkaniu towarzyskiem walka jest początkowo otwarta, w drugiej rundzie przechodzi w parodję boksu. Zwycięża Sworzeniowski.

W. koguciej: Abraham (B) — Żbik II. Abraham doskonały technicznie, o pięknej pracy nóg, atakuje serjami, oszałamia Żbika, który broni się pchając całem ciałem. W II rundzie z powodu zbyt niskiego ciosu, Abrahama zdyskwalifikowano.

W. piórkowa Bednorz (B) — Chrostek. Bednorz ma nadwagę i Wawel prowadzi 6:2. W walce towarzyskiej po pięknej walce. Bednorz ma początkowo przewagę. Chrostek zmusza go jednak w drugiej rundzie do poddania się.

W. lekka: Milic — Studnicki. Studnicki przeżywa wyraźny spadek formy: Milic świetny technicznie i szybki, górując orjentacją i ciosem, wygrywa pewnie. W. półśrednia: Milic II — Korzenić: Milic zaczyna atak. Korzenić dąży do zwarcia i wygrywa wskutek dyskwalifikacji Milica po 3 ostrzeżeniach.

W. średnia: Kohlsdorfer — Żbik I. Ślązak unika walki, Żbik nie umie sobie z tem poradzić: mecz jest chaotyczny. Żbik wygrywa. W. półciężka Petzner (B) — Zieniewicz. Walka zacięta, przechodząca czasem w zapasy. Zieniewiczowi w drugiej rundzie brak tchu i zostaje wyliczony.

Sędziował słabo p. Rudek.

Marusarz St. i Chotarska

wygrywają narciarskie biegi jubileuszowe AZS Kraków

21 lat upływa od czasu, kiedy AZS. krakowski urządził w Zakopanem pierwsze zawody narciarskie, które były równocześnie jednemi z pierwszych wogóle w Polsce. Klasa zawodników AZS.-u była wówczas równocześnie najwyższą klasą zawodników w Polsce. Uprawiano właściwie tylko biegi zjazdowe. Później dopiero prymat objęło Zakopane, a biegi powoli ze zjazdowych przeistoczyły się w płaskie.

Takim biegiem płaskim na 12 klm. otwarto w piątek jubileuszowe zawody AZS. Do biegu zgłosiła się cała elita naszych zawodników, z wyjątkiem Czecha i Skupienia. Ogółem około 120 biegaczy, a pozatem jakich 60 do odznaki za sprawność.

Trasa wybierana przez Norwega Tomtera i Górskiego, prowadziła z pod Lipek — ostrem podejściem z samego startu ku drodze pod Reglami, wzdłuż drogi pod Reglami do Księżego Lasu, pod Sanatorjum wojskowe, z powrotem przez Księży Las na Lipki. Była ona tym razem miejscami rzeczywiście trudna, kilka potoków przecinało ją, były spore i ostre podbiegi.

Trasa pań przebiegała podobnie, jak trasa panów, tylko na stosunkowo krótszym dystansie.

Zaraz po wylosowaniu numerów okazało się, że dwaj z najlepszych zawodników Berych i Marusarz Stanisław wylosowali numery nie dalekie od siebie. Tym razem Berych miał lepsze szanse, mając numer za Marusarzem. Jednak trasa odpowiadała tym razem Marusarzowi bardzo i zdołał uzyskać on pierwsze miejsce przed Berychem. Na trzeciem miejscu usadowił się Gnojek, który w tym roku zapowiada się również na pierwszorzędnego biegacza.

Wynik Marusarza należy uważać za bardzo dobry, uwzględniwszy, że Marusarz złamał jedną nartę w czasie biegu. Na szczęście złapał on jakiegoś chłopca, od którego wziął nartę. Nie była to narta biegowa, wiązanie składało się z jakiejś dziwnej kombinacji sznureczków i drucików. Marusarz przyzwyczajony z młodych lat do kombinacji klepek ze sznurkami, dał sobie jednak radę. Pomimo tej straty czasu na zamianę, oraz straty wskutek źle dopasowanej deski, Marusarz zdołał utrzymać się na pierwszem miejscu. Dobrym jest wynik Słowińskiego, który zajął 4 miejsce. Podkreślić należy wynik Wowkonowicza, z Czarnych, który jako „outsider" w klasie zakopiańskiej zdołał umieścić się na 7 miejscu, co jest dla niego wcale pięknym sukcesem, jakim rzadko może się poszczycić jakiś zawodnik nie z Zakopanego.

*

Bieg pań odbył się na dystansie 8 km.; startowało 8 pań, pozatem jeszcze 20 kilka pań do odznaki o sprawność. Niespodzianką był występ znanej tenisistki, p. Wandy Dubieńskiej z AZS-u.

Niestety poza Chotarską nie stanęły do zawodów nasze dwie najlepsze zawodniczki Polankówna i Stopkówna, tak, że nie można się było przekonać o tegorocznej formie naszych pań. Chotarska zajęła pierwsze miejsce, w bardzo dobrej formie w czasie o jakieś 16 minut lepszym od drugiej — Dubieńskiej. Chotarska, chluba tutejszego Strzelca, biega od dwu lat i porobiła znaczne postępy. Lecz dopiero porównanie z naszemi czołowemi zawodniczkami może nas pouczyć o jej klasie.

Podkreślić trzeba również wynik p. Dubieńskiej, która pozostawiła za sobą wiele z młodych zawodniczek.

Wyniki biegu pań: 1) Chotarska 47:45, 2) Dubieńska 1:03:54, 3) Łuszczakówna 1:04:57, 4) Ustupska 1:05:04.

Wynik panów: 1) Marusarz St. 48:08, 2) Berych Wł. 48:15, 3) Gnojek 48:59, 4) Słowiński 49:27, 5) Marusarz Jan 49:46, 6) Gewont 50:38, 7) Wowkonowicz 50:57, 8) Dawidek Jan 51:03, 9) Wojna 51:37, 10) Grajcar 51:48, 11) Sitarz 51:55, 12) Czech Wład. 52:09, 13) Marusarz And. 52:22, 14) Michalski 52:25, 15) Mrówca 52:36, 16) Dawidek Tad. 52:39, 17) Motyka Stan. 53:01, 18) Gut 53:09, 19) Stopka 53:16, 20) Bochenek 53:56.

Y.M.C.A.-Legja 15:7

Finał mistrzostw zapaśniczych stolicy

Finałowe spotkanie w zapasach między czołowemi drużynami stolicy Y.M.C.A. — Legja, zakończyło się zwycięstwem Ymcy w stosunku 15:7, z powodu słabego składu Legji, w której brakowało Puciaty i Łupackiego. Należy zaznaczyć iż technika obu zespołów jest wyrównana. Ymca zawdzięcza zwycięstwo swoje dwu walkoverom.

Techniczne wyniki są następujące: waga koguca: Mianowski (L) — Rokita (S), spokojny Mianowski wyczekuje dogodnej sytuacji i w 15 min. dostaje przeciwnika do parteru, i odwrotnym pasem zwycięża go.

W. piórkowa: Świętosławski (Y) — Ślązak (L). Walka prowadzona w ostrem tempie, trwała 20 minut. Początkowo sędziowie przyznali zwycięstwo Ślązakowi, lecz protest Ymcy komisja odwoławcza zdecydowała przychylnie uznając Świętosławskiego za zwycięzcę.

W. lekka: Szajewski (Y) — Konwa (L). Szajewski został zdyskwalifikowany za zastosowanie chwytów poza matą, oraz za niesportowe odezwanie się do sędziów.

W. półśrednia: Zembrzuski (Y) — Kostanowczyk (L). Młody zawodnik Legji Kostanowczyk czyni stałe postępy, jednak ulega silnie zbudowanemu Zembrzuskiemu już po 4 i pół min.

W. średnia Koszewski (L) — Neufing (Y). Koszewski po rocznej przerwie (złamanie obojczyka) zareprezentował się bardzo dobrze. Widać wyraźny brak treningu, tak że przegrał do bardziej rutynowanego Neufinga w 12 i pół min.

W. wadze półciężkiej Reymiak (Y), a w wadze ciężkiej Skrocki, zdobywają walkovery.

Ogólna punktacja mistrzostw Warszawy: 1) Ymca 67 pkt., 2- Legja 56 pkt., 3) Elektryczność 43 pkt.

SOSNOWIEC, 8.1. — Tel. wł. — W meczu bokserskim Policyjny KS pobił Kolejowe PW w stosunku 9:5.

Hokeiści z Opawy

zwyciężają repr. Śląska 4:1

KATOWICE, 8.1. — Tel. wł. — Troppauer Eislauf Verein — Śląsk 4:1 (1:0, 3:0, 0:1).

Na katowickiem lodowisku rozegrano dziś wczesnem popołudniem zawody hokejowe pomiędzy doskonałą czechosłowacką drużyną z Opawy i miejscowym SŁT, reprezentującym Śląsk.

Opawiacy wystąpili w następującym składzie: Tomaszek, Dorazil, Lichnovsky, dr. Vyrovsky, Mattern, Stefian, Otto i Kurt Welhunowie, Wachnemker.

SŁT w zwykłym składzie: Mikula, Kłosek i Malinowski, Lorek, Arlt, Całka, Zieja, Sitko, Podleska.

Przebieg gry wykazał, że goście stoją conajmniej o klasę wyżej od miejscowych. Zwłaszcza niezrównanym i doskonale orjentującym się graczem był Dorazil, którego przeboje były nie do pokonania. To też nic dziwnego, że sam strzelił dwie bramki. Ładną grę techniczną pokazał stale uśmiechnięty i miły Mattern, również szczęśliwy strzelec jednego punktu.

Z miejscowych wyróżnił się przedewszystkiem bramkarz Mikula, który był trzonem rozstrojonej tego dnia drużyny. Wystarczy stwierdzić, że kolejno w tercjach obronił 13, 12 i 13 bardzo pewnych strzałów Czechów. Z graczy na czoło wybijał się swoją karkołomną jazdą i doskonałemi przeobojami młody Podleska. Obok niego, jak zawsze dobry, lecz zbyt solowy w grze Całka, zdobywca honorowego punktu. Natomiast o reszcie nie można nic dobrego powiedzieć. Atak nie zgrany, niezdarny i nieuważny. Obrona ociężała więcej przeszkadzająca jak broniąca.

W pierwszej tercji goście odrazu zastosowali ostre ataki, które bronił doskonały bramkarz miejscowy, ale strzał Mattera, oddany z lewego skrzydła ukosem pomiędzy ciała obrońców, utkwił w bramce niespostrzeżony przez bramkarza.

W drugiej tercji miejscowi ożywili się, lecz ataki ich rozbijały się o mur obrony gości i zawsze pewnego bramkarza. Goście w tej części gry wprost troili się na torze, zwłaszcza Dorazil. To też opawiacy podnieśli w tej tercji swój wynik o trzy punkty, strzelone przez Lichnovskyego i dwa przez Dorazila.

W ostatniej tercji widać już było pewne zmęczenie u opawiaków, którzy rozchorowali się przeddzień w Krakowie po zbyt obfitej porcji krakowskiej kiełbasy. Gospodarze zato mieli więcej werwy w ataku, lecz wobec murowania bramki nie mogli nic zrobić. Dopiero Całka w pierwszej połowie ostatniej tercji, podjechawszy pod bramkę gości spowodował duże zamieszanie, które wyzyskał w odpowiednim momencie.

Sędziował bardzo poprawnie dr. Skulicz.

W sobotę w Bielsku Troppauer E.V. pobił Bielsko 3:2. Bramki dla zwycięzców: Dorazil, Mattern, Lichnovsky, dla pokonanych Mrak (2).

Rewja łyżwiarzy

na turnieju zakopiańskim

ZAKOPANE, 8.1. — Tel. wł. — Wyniki solowej jazdy pań na wielkim turnieju łyżwiarskim: 1) Metzner (Troppauer), 2) Ulrike Schwarz (Berlin), 3) Popowiczówna Edyta (Katowickie T. Ł.), 4) Cukiertówna (Warszawa).

Wyniki solowej jazdy panów: 1) Koudelka (Czech), 2) Noak Guenter (Berlin), 3) Losert (TEV), 4) Staniszewski (Kat. T. Ł.), 5) Iwasiewicz (W. T. Ł.), 6) Pelka (Czech), 7) Greck (Czech), 8) Fechner (Berlin), 9) Heinz (Czech), 10) Grobert, 11) Kalor, 12) Breslauer.

W jeździe parami: 1) Rudnicka—Theuer, 2) Bilorówna — Kowalski.

Wczoraj wieczorem zakończyły się drugie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Zakopanego, które trwały dwa dni. Na zakończenie odbyła się jazda dowolna, która zarówno w klasie pań i panów, jak i w jeździe parami, przyniosła wielkie niespodzianki, gdyż pierwsze miejsca nie zostały zajęte przez faworytów. Mistrz Polski w jeździe dowolnej, Iwasiewicz, niedysponowany, jeździł słabo, skoki nie udawały mu się, podczas gdy wicemistrz Staniszewski miał świetną jazdę dowolną i wszystkie piruety były wspaniałe. Zajął też słusznie miejsce przed Iwasiewiczem.

Metznerówna okazała się w jeździe dowolnej świetna. Program ślicznie zestawiony z pięknych i trudnych figur, wykonanych bez zarzutu. Piruety i skoki dobrze wykonane, tak, że słusznie należało jej się pierwsze miejsce.

Koudelka, który zajął pierwsze miejsce w jeździe panów miał piękną jazdę dowolną, lecz nie tak dobrą by otrzymać pierwsze miejsce, które zajął. Pierwsze miejsce należało się raczej Losertowi, albo Noakowi, którzy w jeździe dowolnej byli bez zarzutu, mieli program pięknie zestawiony z trudnych figur i byli lepszymi od Koudelki.

Para Rudnicka — Theuer miała swój świetny dzień. Wszystkie figury udawały się im, natomiast para Bilorówna — Kowalski, miała swój czarny dzień i nic jej nie wychodziło. Zresztą pan Kowalski wniósł protest przeciw wynikom.

Sensacyjny przebieg

mistrzostw Warszawy w siatkówce

Pierwszą niespodzianką mistrzostw Warszawy w siatkówce parami była nieoczekowanie wysoka forma jedynej pary Polonji (Szmidówna z Kwastem I), która zakwalifikowała się do finału wraz z czterema innemi z AZS.

Wbrew przypuszczeniom odegrała ta ona bardzo poważną rolę, bijąc w pierwszem zaraz spotkaniu Pietkiewiczównę z Olszewskim 2:0 (17:15, 15:10), a następnie stawiając niesłychanie zacięty opór faworyzowanej parze Brzustowskiej z Wirszyłłą, której uległa 1:2 (14:16, 15:12, 6:15).

Początkiem tego samego dnia najsłabsza drużyna finałów, Własteli[illegible] — Straszak (AZS) uległa Pietkiewiczównie z Olszewskim 0:2 (15, 10:15) oraz Piotrowskiej z Nowakowskim (AZS) również 0:2 (10:15, 14:16). Wreszcie Brzustowska z Wirszyłłą pokonali Piotrowską z Nowakowskim w stosunku 2:1 (15:12, 13:15), dopiero w trzeciej partji wykazując swą właściwą przewagę.

W drugim dniu finałów niespodzianek było więcej. Przedewszystkiem Własteli[illegible] ze Straszakiem, których Brzustowska z Wirszyłłą rozgromili 2:0 (15:1, 15:3) sprawili wiele kłopotu Szmidównie z Kwastem. Ulegli im zaledwie 1:2 (16:14, 11:15, 7:15), nie będąc daleko od wygranej.

Ale prawdziwą dopiero sensacją była klęska Brzustowskiej i Wirszyłły, niepokonanych od paru miesięcy w Warszawie. Klęska ta spotkała ich z rąk Pietkiewiczówny i Olszewskiego, w stosunku 0:2 (11:15, 12:15). Wreszcie para Piotrowska z Nowakowskim stawiła zacięty opór Pietkiewiczównie i Olszewskiemu, ulegając 1:2 (7:15, 15:12, 5:15), ale przegrała nieoczekiwanie gładko ze Szmidówną i Kwastem I 0:2 (11:15, 6:15).

Wobec takiego stanu rzeczy, gdy trzy pary poniosły tylko po jednej porażce i zdobyły jednakową ilość punktów — po 6, zostaną rozegrane między niemi ostateczne zawody w niedzielę (w sali Domu Akademickiego o g. 10.30).

Biorąc pod uwagę partje zdobyte do straconych na pierwszem miejscu, należy postawić Szmidównę z Kwastem (Polonia).

ŁÓDŹ, 8.1. — Tel. wł. — Chmielewski i Wocka wyjeżdżają ostatecznie w nadchodzący wtorek via Berlin—Szczecin pod kierownictwem przewodniczącego wydziału sportowego P.Z.B. p. Pawła Ermanowicza na międzynarodowy mecz bokserski do Sztokholmu. W meetingu tym oprócz Polaków i gospodarzy wezmą udział Anglicy i Duńczycy. Polacy startują 3 dni z rzędu w piątek, sobotę i niedzielę, co stawia ich przed trudnem zadaniem.

ŁÓDŹ, 8.1. — Tel. wł. — W nadchodzącą sobotę i niedzielę kombinowany zespół polski gra w Pradze Czeskiej na sztucznym torze z L.T.C.

Narciarskie kursy w Szczawnicy

od 3.1 — 12.1, od 16.1 — 25.1, od 2.2 — 11.2, od 14.2 — 23.2 1933 r. Koszty pobytu na 10-dniowym kursie, wraz z mieszkaniem, całodziennem utrzymaniem i opłatą instruktora, wynoszą od 50 — 60 zł.

Stacja kolejowa Stary-Sącz, auto godz. 7.30. Po zgłoszone zespoły, ponad 10 osób, wysyłamy autobus do każdego pociągu. Zgłoszenia wraz z zadatkiem 20 zł. nadsyłać pod adresem: Komitet Imprez Sportowych Szczawnica, tel. 5.

Ostatnie depesze zagraniczne

Poreda doznał niespodziewanej porażki, został bowiem pokonany nokautem technicznym w 6 rundzie przez Ernie Schaafa, którego niedawno zwyciężył na punkty. Klęska ta zepchnęła Poredę na dalsze miejsce klasyfikacji.

ST. MORITZ, 8.1. — Tel. wł. — Konkurs skoków zakończył narciarskie mistrzostwa akademickie. Zwyciężył Norweg Kjelland (56, 64, 67 mtr.) nota 338.1; 2) Guttormsen (Norwegja), 55, 63 i 59 mtr. nota 324; 3) Sakshaug (Norwegja) 61, 57, 61 mtr. nota 309.7; 4) Reinl (Austrja) 51, 54, 52 mtr. nota 297. W kombinacji zwyciężył Sakshaug 669.7 pkt., 2) Reinl 598 pkt., 3) Guttormsen; Senjorzy 1) Nixon (Anglja). W ogólnej kombinacji wszystkich biegów i skoków najlepszy był Austrjak Leubner. Drużynowo zwyciężył Uniwersytet w Innsbrucku.

BERLIN, 8.1. — Tel. wł. — W meczu piłki wodnej Weissensee pobił Hellas 8:6; Schwartz osiągnął na 500 mtr. st. klas., gorzej od rekordu światowego Reingolda o 5 sek.

PARYŻ, 8.1. — Tel. wł. — Wyścig parami 3 x 30 klm. wygrali Likari, Dinale 11 pkt., 2) Leduc, Wambst 15 pkt., 3) Depauw, van Newele, 4) Coupry, Pecquex, 5) Lemoine, Ylly, 6) Choury, Fabre i Ronsse J. Aerts po 18 pkt. W biegach za motorami Grassin dwukrotnie pobił mistrza Ameryki Letourneura a raz przegrał z nim.

PARYŻ, 8.1. — Tel. wł. — Wielki międzynarodowy bieg na przełaj wygrał Angljk Wilson przed Francuzami Leclerciem, Lefebrem i Vigneronem.

PRAGA, 8.1. — Tel. wł. — Mecze o puhar zimowy: Slavia — Teplitzer F. C. 2:2, Sparta — Liben 8:1.

RZYM, 8.1. — Tel. wł. — W mistrzostwach Juventus doznał porażki, ale prowadzi nadal w tabeli — 20 pkt., przed Napoli — 18 pkt., Romą, Ambrosianą i Bologną po 17 pkt. Napoli i Roma też straciły po punkcie.

ZURYCH, 8.1. — Tel. wł. — Bieg zjazdowy pań w Grindelwaldzie wygrała Austrjaczka Stiller 5:47.2, 2) Streiff, 3) Boughton Leigh (Anglja); Slalom: 1) Zingg, 2) Boughton Leigh, 3) Streiff; kombinacja: 1) Zingg, 2) Boughton Leigh, 3) Streiff.

PARYŻ, 8.1. — Tel. wł. — Mecz hokejowy Paris Rangers — Stade Francais 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

KOLONJA, 8.1. — Tel. wł. — Wielką nagrodę Kolonji zdobył Michard bijąc Richetra i Engla. Finał II: 1) Oszmella, 2) Ehmer, 3) Steffes; finał III: Dasch, 2) Chapalain, 3) Honeman.

PARYŻ, 8.1. — Tel. wł. — Siedemnaście państw nadesłało dotąd zgłoszenia do puharu Davisa: Niemcy, Austrja, Anglja, Węgry, Szwajcarja, Polska, Belgja, Grecja, Jugosławja, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, Kuba, Chili, Brazylja, Argentyna, Urugwaj, Peru.

BERLIN, 8.1. — Tel. wł. — Mecze o puhar Związku niemieckiego przyniosły wyniki następujące: Niemcy Południowe — Brandenburg 3:1 (0:1), Niemcy Południowo-Wschodnie — Niemcy Północne we Wrocławiu 3:1 (1:0). Najlepszym graczem był Malik, który strzelił dwie bramki.

BERLIN, 8.1. — Tel. wł. — Olimpjada zimowa roku 1936 odbędzie się już napewno w Alpach bawarskich.

WIEDEŃ, 8.1. — Tel. wł. — Bieg zjazdowy Kitzbühel, rozegrany w świetnych warunkach śniegowych, wygrał Gasperl.

GENEWA, 8.1. — Tel. wł. — Wyścig sprinterów wygrał Scherens 4 pkt. przed Gerardinem 5 pkt.

BUDAPESZT, 8.1. — Tel. wł. — BKE dotkliwie zrewanżował się Brandenburgowi za porażkę w Krynicy, pokonał bowiem Niemców w stosunku 6:0 (2:0, 3:0, 1:0).

DORTMUND, 8.1. — Tel. wł. — W wyścigu sześciodniowym o godz. 23.20 stan był następujący: 1) Schoen. Buschenhagen 229 pkt., 2) Kilian Puetzfeld 74 pkt., 3) o 2 okrążenia Rausch, Huertgen 109 pkt., 4) Vopel, Korsmeier 87 pkt., o 3 okrążenia, 5) Goebel Pijnenburg — 179 pkt., 6) Broccardo, Guimbretiere 105 pkt., 7) Braspennig, Wals 79 pkt., 8) Peden (słynny sixdaysmen z Ameryki), Stuebecke 45 pkt.

BERLIN, 8.1. — Tel. wł. — Wyniki meczów finałowych o mistrzostwo Niemiec Południowych: Monachjum 1860 — Waldhof 4:2, S.V. Fürth — Pirmasens 6:4, Eintracht—Mainz 05 2:1, FSV Frankfurt — Wormatia 2:1, Kickers — Union Böckingen 4:1.

Wyniki meczów z drużynami zagranicznemi Vienna — Schwaben (Augsburg) 3:1, Freibrug — Nicholson 4:2, WAC — Karlsruhe 5:2, Ujpesti — Pforzheim 7:1, Düsseldorf — Ferencvaros 7:2.

MONACHJUM, 8.1. — Tel. wł.— Mistrzostwo hokejowe Bawarji zdobył ponownie SC Riessersee — SV Fuessen 2:0.

NOWY YORK, 8.1. — Tel. wł. — Znany sprinter amerykański Siegel pobił rekord światowy na 70 yd. w czasie 7 sek.

Konno na śniegu

Zakończenie zawodów konnych. W natym i ostatnim dniu zimowych zawodów konnych w Zakopanem rozegrany został Konkurs Pożegnania, do którego stanęło 52 konie. Warunki konkursu: 14 przeszkód 1.20 m. wysokości i 3.50 szerokości.

Bieg wygrał kpt. Mrowec na Moskalu w czasie 1 min. 37.4 sek. Drugie miejsce zajął por. Rolcewicz na The Hoop przed por. Czechowskim na koniu Pik, por. Relke na koniu Tur i por Rathem na koniu Przewrót. Pierwsza czwórka ukończyła konkurs bez punktów karnych.

W ski-skjöringu na dystansie 2400 m. zwyciężył inż. Pomernacki na Izolanie przed por. Zwanem na Jaskółce i por. Kociejowskim na Pikadorze.

W ski-skjöringu góralskim na 1800 m. wygrał Okrąglak na Burym przed Malinowiczem na Kabarecie, i Bocheńkiem na Lopku.

Na zakończenie odbył się jedyny ski-skjöring dla pań, który wygrał por. Zwan na Półksiężycu, z narciarką Ochotnicką.

Posiedzenie Rady Narciarskiej wyznaczone uprzednio na dzień 6 b. m. w Zakopanem, nie odbędzie się z powodu wyjazdu zagranicę prezesa PZN-u inż. Aleksandra Bobkowskiego. Zwołane ono zostanie na dzień 22 stycznia do Krakowa. Właściwie żadnych spraw na porządku dziennym nie będzie, poza sprawami gospodarki bieżącej. (ram.).

Eliminacje narciarskie na Makabiadę zostały, z powodu braku śniegu, przełożone na 14 i 15 stycznia, do jednej z miejscowości podhalańskich.

Kto pojedzie do Innsbrucku

Wobec nadchodzącego terminu zawodów F. I. S. w Insbrucku daje się bardzo we znak brak śniegu uniemożliwiający racjonalny trening biegów, nie mówiąc o skokach, dla których niema warunków. Jedyną pociechą byłby ogólny brak śniegu w całej Europie, jakkolwiek niektóre skocznie alpejskie mają dość dobre warunki dla treningu.

Skład ekspedycji w tych warunkach nie może jeszcze być wyznaczony, szczególnie, że nie wiemy, czy wobec braku treningu będziemy mogli obsadzić odpowiednio biegi zjazdowe i slalom.

Przypuszczalnie kapitan sportowy PZN-u zdecyduje wzięcie udziału jedynie w programie klasycznym t. j. w biegach płaskich na 18 i 50 klm., biegu rozstawnym i w skokach.

Jedna z zasadniczych przyczyn jest i to, że nasi najlepsi zjazdowcy są równocześnie i doskonałymi „kombinatorami", a ponieważ termin biegów zjazdowych jest wcześniejszy od terminu kombinacji, wobec tego jakkolwiek nawet drobny wypadek w trudnym alpejskim biegu zjazdowym może przekreślić w zupełności nasze szanse w programie klasycznym.

Narazie kapitan sportowy nie przesądzając składu ekspedycji zażądał od kilkunastu zawodników zakopiańskich nadesłania fotografji do paszportów, o które już trzeba się starać. Na liście tej poza znanymi asami SNPTT, jak Bronek Czech, b-cia Marusarze, Berych, Skupień, Gnojek znajdują się również tacy zawodnicy, jak Kolesar, Łuszczek, Górski, Gut.

Sprawa ta jak zaznaczam, nie jest bynajmniej przesądzona i skład wyprawy zostanie wyznaczony dopiero po odbyciu się zawodów w Zakopanem.

Udział zawodniczek w ekspedycji jak widzimy z tego, jest bardzo wątpliwy.

Zarząd główny PZN-u przystąpił już do wydania trzeciego nakładu informacyjnego kalendarza narciarskiego na sezon bieżący. Poprzednie nakłady zostały już w zupełności wyczerpane. Zarząd zaś nie chce iść śladami lat ubiegłych, gdzie poprostu członkom zapisującym się później odmawiano kalendarza, pobierając normalną opłatę członkowską.

Należy zaznaczyć, że mimo wielokrotnych nagabywań dotychczas kalendarza nie dano do sprzedaży księgarniane[j].

lendarza, mimo pobierania normalnej opłaty członkowskiej.

Nasz notatnik

Mecz Brno — Katowice w boksie, wyznaczony na wtorek, został odwołany.

W sprawie trenera tenisowego PZLT wysłał pismo do związku trenerów niemieckich i francuskich.

Hebda nie będzie mógł z powodu zaleć wyjechać do Stokholmu i Berlina. Trenuje on obecnie w hali lwowskiej. Wyjazd jego na Rivierę jest pewny.

Garzena, były trener bokserów polskich zaproponował Zarządowi W. O. Z. B. objęcia stanowiska trenera okręgowego. Zarząd magistratury boksu warszawskiego nie skorzysta z tej propozycji.

Trójmecz bokserski Bar-Kochba — ŻASS — C.W.S. I b. rozegrany został w niedzielę, dn. 7 b. m. w Warszawie w sali teatru „Bomba". Z pośród 20 zawodników startujących w tym turnieju najkorzystniej zareprezentowali się młodzi bokserzy CWS, którzy oprócz dobrych warunków fizycznych posiadają niezłe wyszkolenie techniczne. Korzystnie wypadł również debiut pięściarzy Bar-Kochby walczących bardzo ambitnie i nieźle technicznie. Żass za wyjątkiem Goldberga II zawiódł. Walki rozegrane stały na dość wysokim poziomie technicznym. Najładniejszą walkę turnieju stoczyli: Goldberg II (Ż.), który dzięki większej rutynie ładnie wypunktował Malinowskiego (CWS) oraz Ostro (B) zwyciężając przez techniczny k.-o w trzeciem starciu silniejszego fizycznie Dołęckiego (CWS).

Makabi Warszawska organizuje I krok bokserski wag ciężkich dostępne tylko dla bokserów żydowskich. Zawody te zorganizowane pod hasłem „szukamy następcy [illegible]".

WILNO, 8.1. — Tel. wł. — Odbył się tu dziś pierwszy mecz hokejowy pomiędzy dwoma drużynami Ogniska. W pierwszej tercji narzucone zostało przez Godlewskiego zbyt silne tempo, które znacznie spadło w następnych częściach meczu. Przez cały czas gra była żywa i ładna. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny A w stosunku 5:3. Bramki zdobyli: Godlewski Józef 2, Nuszal, Okułowicz i Andrzejewski, dla drużyny B Czasznicki, Szmiński i Czesław Godlewski.

Wilnianie w najbliższy czwartek rozegrają mecz w Krakowie z Cracovią, a w niedzielę gościć będą w Katowicach.

W międzyklubowym turnieju piłki koszykowej pierwsze miejsce zajął Strzelec, drugie Ognisko, trzecie S.M.P. Turniej stał na niskim poziomie z powodu długiej przerwy w imprezach.

Bokserzy wileńscy otrzymali propozycję wyjazdu do Łotwy i Estonji. Wilno reprezentować będą pięściarze Pogoni, którzy między 26 — 31 stycznia b. r. odwiedzą Rygę, Mitawę i Tallin. Skład Pogoni ustalono jak następuje: Bagiński, Łukmin, Znamirowski, Maciukow, Mirynowski, Wojtkiewicz, Sadowski. Ten sam skład 14 stycznia walczyć będzie w Wilnie z reprezentacją Grodna.

W mistrzostwie hokejowem Pomorza Toruński KS pokonał Polonję (Bydgoszcz) 4:0 (0:0, 3:0, 1:0).

W Zakopanem i w Karpatach zaczął padać śnieg, tak że warunki dla narciarzy poprawiają się z godziny na godzinę.

Pięściarze Lechji (Lwów) zostali pokonani przez AKB (Siemianowice) w stosunku 6:10.

Warszawa - Brno 11:5

Porażka pięściarzy czeskich. Kazimierski bohaterem ringu. Ostrużniak i Ambroz asami gości

Przyjazd pięściarzy brneńskich do Polski raz jeszcze potwierdził jak potężnym czynnikiem w sporcie jest reklama. Jeszcze w przeddzień pierwszego występu Czechów w stolicy zasypano Warszawę tak fantastycznemi „sylwetkami" naszych gości, że nietylko prasa i opinja, ale nawet sami pięściarze marzyli jako o największem szczęściu — o remisie 8:8.

Niestety bluff w sporcie kończy się z chwilą bezpośredniego zmierzenia sił. I oto w ciągu dwu godzin na ringu cyrku warszawskiego padła cała legenda o doskonałości brneńczyków.

Padła znokautowana bezlitośnie, nie dlatego zresztą że Czesi przegrali mecz wysoko na punkty, lecz że poza dwoma wyjątkami nie pokazali absolutnie nic, co można podciągnąć pod miano boksu naprawdę wartościowego.

Przyjmując bowiem nawet, że goście grzeszyli wyraźnym brakiem formy, czem właśnie błyszczała Warszawa, stwierdzić należy iż zawiódł również ich styl, sposób walki, technika i taktyczne rozwiązywanie problemów ringowych.

Zwycięstwo stolicy cieszy nas podwójnie: przedewszystkiem jako wielki, mimo wszystko sukces sportowy, podrugie — jako wspaniała kontra dla opinji czeskiej, która po naszej klęsce w Dortmundzie, uważała iż prymat w boksie słowiańskim należy się Czechosłowacji bez żadnych zastrzeżeń.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zawodników, podkreślić trzeba przedewszystkiem rewelacyjny styl, taktykę i wartość sportową walki Kazimierskiego.

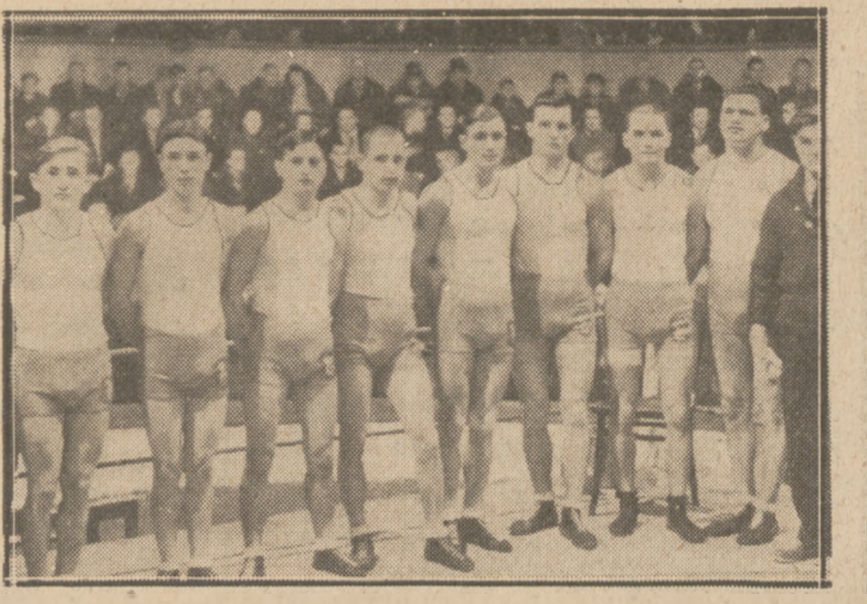
Pięściarz Polonii zademonstrował niewątpliwie najwyższą klasę pięściarstwa amatorskiego. Był zresztą jedynym Polakiem, który atakował konsekwentnie nie tylko szczękę, ale żołądek, wątrobę i serce przeciwnika, który każdy atak rywala potrafił zamienić na własne zwycięstwo, który od początku do końca panował nad sytuacją i wyzyskiwał swą przewagę w stu procentach.

Niezwykle miłą niespodziankę sprawił również Seweryniak. Rutynowany reprezentant Polski miał jeden z najlepszych swych dni. Ruszał się żywo, nie wypuszczał inicjatywy z rąk i prowadził swą miażdżącą pracę destrukcyjną od początku do końca.

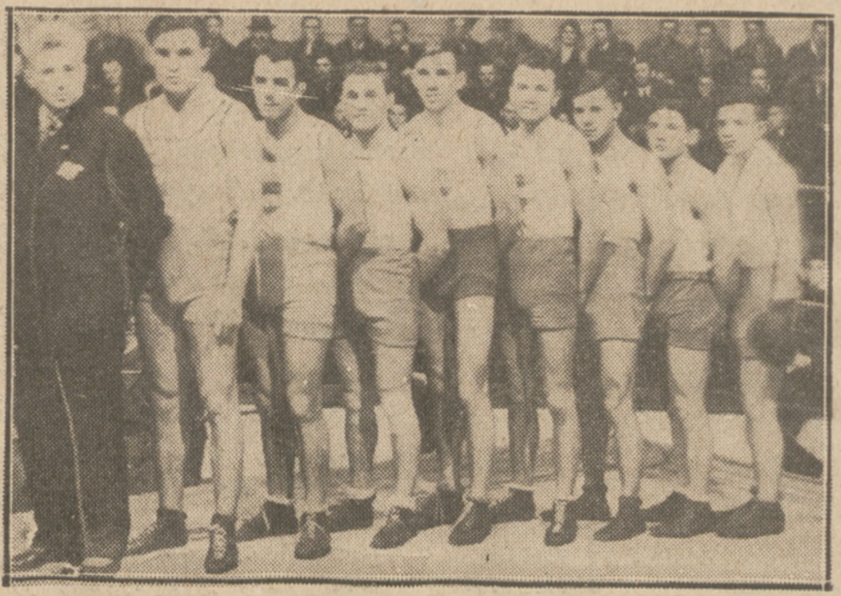
Z pięściarzy czeskich na wyróżnienie zasługują jedynie dwaj „ciężcy" — Ostrużniak i Ambroż. Zalety ich są zresztą bardzo jednostronne, gdyż w gruncie rzeczy zaczynają się i kończą na wspaniałych walorach fizycznych i sile ciosu. Są to walory niewątpliwie imponujące, ale prawdziwych znawców, którzy w boksie szukają ponadto rozgrywki intelektu i sprytu, bynajmniej nie zadawalają.

Mecz rozgrywany przy wyprzedanym do ostatniego miejsca cyrku rozpoczął się z sakramentalnem półgodzinnem opóźnieniem.

Drugim słabym punktem organizacji był ring, pokryty warstwą kurzu i zbyt słabo olinowany. Natomiast pochwalić należy każdorazowe informowanie publiczności o ścisłej wadze każdego zawodnika.



ZWYCIESKA ÓSEMKA WARSZAWY
Od lewej: Małecki, Kazimierski, Cyranek, Bąkowski, Seweryniak, Doroba, Karpiński i Wocka.



REPREZENTACJA BOKSERSKA BRNA
doznała dwu dotkliwych porażek w Warszawie 5:11 i w Łodzi 6:10.

Waga I. Małecki — Bezdiek. Polak potężniejszy fizycznie i wyraźnie silniejszy od początku ujmuje inicjatywę w swe ręce. Tempo w pierwszej rundzie ślimacze, druga upływa na klinczach, w których Czech trzyma Małeckiego ile sił. Wprost dziwić się trzeba, że sędzia w ringu p. Ermanowicz nie zwrócił Bezdiekowi oficjalnej uwagi.

W kole ostatniem Małecki finiszuje, trafia lewą dużo, ale niecelnie. Bezdiek mimo wyraźnego oszołomienia, trzyma się dzielnie.

Po nieciekawej walce zwycięża zdecydowanie Małecki na punkty. Warszawa prowadzi 2:0.

Waga II. Kazimierski — Navratil. Czech rzuca się do ataku z furją, ale Polak stopuje go momentalnie. Mimo to pełen temperamentu Navratil jeszcze parokrotnie probuje szarżować, ale prawie zawsze kończy się to punktami.. zdobytemi przez Kazimierskiego. Rozwiązywanie tego najcięższego bodaj problematu ringowego jest najmocniejszym właśnie punktem Polaka; niema tak trudnej sytuacji z której nie potrafiłby się on wytłomaczyć zwycięsko. To też w pierwszej rundzie inkasuje on właściwie tylko jeden udany sierp w żołądek, sam zadając kilkanaście doskonałych ciosów.

W drugiem kole Navratil jest już w atakach bardzo oględny, zwłaszcza że Kazimierski przechodzi do generalnej ofenzywy i obija Czecha od szczęk począwszy, a na żołądku skończywszy.

Polak nie daje przeciwnikowi ani chwili wytchnienia, atakując serjami, tłucze w narożnikach, pędza po ringu.

Runda trzecia nic nie zmienia sytuacji. Navratil mimo bohaterskiej obrony otrzymuje krótki szybki cios z prawej w szczękę i wali się jak kłoda. Mimo to wstaje i wytrzymuje do zbawiennego gongu. 4:0 dla Warszawy.

Waga III. Cyranek — Jelinka. Polak twardy, suchy, o mocnym ciosie, posiada jednak okropną gardę: stale odsłania swą szczękę. Zdaje się że wyleczy go z tej fatalnej maniery dopiero celny cios, który go wyśle w krainę marzeń.

Jelinka narzuca walkę na wymianę ciosów i Cyranek metodę tę przymuje nadziewając parokrotnie atakującego Czecha na kontry i punktując również wiele przy własnej ofenzywie.

W drugiej rundzie Jelinka trafia raz dobrze prawą, ale sam otrzymuje tyle że jest pod koniec groggy.

W ostatniem kole Cyranek dobiera się wreszcie prawą do szczęki Czecha, który wali się na ziemię. Po sześciu wstaje. Polak doskakuje, Czech ucieka, ale w tym momencie cios w ucho zwala go znów na matę, tak że sędzia przerywa walkę, ogłoszając techniczny k. o.

Punktowy sędzia czeski reklamuje prawidłowość ostatniego ciosu (jakoby był zadany w tył głowy) — bezskutecznie. Warszawa prowadzi 6:0.

Waga IV. Bąkowski — Kosina. Walka ta robi wrażenie zwolnionego filmu. Kosina wysoki, chudy, cherlawy jest wprost antytezą sylwetki pięściarza. Jedyny jego walor, to niezwykle długie, ale zato bezsilne i powolne ręce.

O ciosie nie ma pojęcia; czasami muśnie szczękę rywala i na tem koniec.

Bąkowski zamiast iść od początku na całego i roznieść Czecha siłą swego ciosu, rozkłada walkę na dłużej. Tymczasem brak kondycji fizycznej czy jakaś chwilowa niedyspozycja sprawia, że mimo stałej i wyraźnej przewagi, męczy się on bardziej niż Kosina. Notabene w pewnym momencie Polak nadziewa się na trzy proste, a uciekając wpada na sędziego i inkasuje jeszcze parę ciosów, które zdaje się b. go osłabiają.

W trzeciej rundzie obaj są półprzytomni, ale tem niemniej zwycięstwo Bąkowskiego nie ulega żadnej wątpliwości. Warszawa prowadzi 8:0.

Waga V. Seweryniak — Rudik. Czech o typie fizycznym zbliżonym do swego poprzednika był bodaj najsłabszym punktem gości. Seweryniak w pierwszem kole walczy b. ostrożnie; w ciągu trzech minut pada wogóle kilka tylko ciosów. Zato w drugiej rundzie Polak już punktuje ile tylko chce. Rudik o jakimś dziwnym sposobie walki, cały trzęsie się w szybkich drgawkach rąk, nóg i tułowia.

W trzeciem kole Czech pragnie odrobić stracony teren, inicjuje coś w rodzaju ofensywy i... nadziewa się kilkadziesiąt razy na lewą Seweryniaka, który zwycięża w sposób miażdżący na punkty. Mecz jest już wygrany — Warszawa prowadzi 10:0.

Czesi dochodzą wreszcie do głosu

Teraz Czesi wysyłają w bój swoich trzech muszkieterów — Skrivanka, Ostrużniaka i Ambroza.

Waga VI. Skrivanek — Doroba. Czech o wspaniale rozwiniętym tułowiu, rachitycznych słabych nogach i krótkich mięśniach reprezentuje raczej typ zapaśnika niż boksera. To też chociaż Doroba jest pięściarzem bardzo jeszcze prymitywnym, odgryza się Skrivankowi ząb za ząb..

Już po pierwszej rundzie staje się jasne że opowieści o klasie brneńczyka są tylko legendą. Każdy jego cios, zresztą niewątpliwie potężny jest zgóry sygnalizowany, o grze nóg nie ma mowy, tak samo zresztą jak o jakiejś ciekawej akcji czy serji.

To też w rezultacie okazuje się, że jedyną jego przewagą jest.. nazwisko i dobra reklama. Walor ten udaje mu się wykorzystać jednak tylko w pierwszej rundzie, w której dzięki inicjatywie ofenzywnej i dobrym zwarciom uzyskuje przewagę punktów.

Obraz II-ego koła jest już zupełnie inny. Teraz inicjatywę ma Polak i, choć słaby w natarciu, zdobywa dużo punktów w defenzywie, dobrze stopując Czecha lewą prostą.

W trzeciej rundzie obraz się nie zmienia. Wyraźnie zmęczony Skrivanek nie potrafi w żaden sposób otworzyć gardy Polaka i w rezultacie sędziowie ogłaszają wynik remisowy, który doprowadza stan punktów do 11:1 dla Warszawy.

Waga VII Ostrużniak — Karpiński. Czechosłowak cięższy od Polaka o prawie 3 kilo góruje nad nim przytłaczająco siłą fizyczną, ale żadnej wielkiej klasy absolutnie nie reprezentuje.

Jego ciosy są zgóry sygnalizowane, akcje — prymitywne i nieciekawe. Ponadto wierząc w swą siłę i odporność zapomina on o gardzie, co wykorzystuje Karpiński nadziewając Czecha parokrotnie na kontry.

W drugiej i trzeciej rundzie Polak mimo nieprawdopodobnego wyczerpania wykazuje nawet lekką przewagę techniczną; cóż, kiedy ciosy jego są zbyt słabe dla olbrzyma czeskiego.

Wyrok przyznający dwa punkty Ostrużniakowi widownia przyjęła gwizdami, pragnąc w ten widać sposób podziękować Karpińskiemu za rzeczywiście bohaterską walkę. Stan meczu 11:3.

Waga VIII. Ambroz — Wocka. Już wielokrotnie pisaliśmy na tem miejscu że Wocka nie był, nie jest i nigdy nie będzie bokserem. Ta żywa góra mięsa, o bawolej sile i nieprawdopodobnej odporności zetknęła się tym razem z kolosem niemniejszego kalibru.

A że Czech umie jednak uderzyć i celnie i mocno (Wocce zdarza się czasami tylko to drugie), więc w beznadziejnej gardzie ślązaka znalał on wielokrotnie lukę przez którą dotarła jego prawa do szczęki i żołądka ślązaka. W rezultacie po trzech długich nokdaunach uniknął on wyliczenia dzięki tylko swej nieludzkiej wytrzymałości.

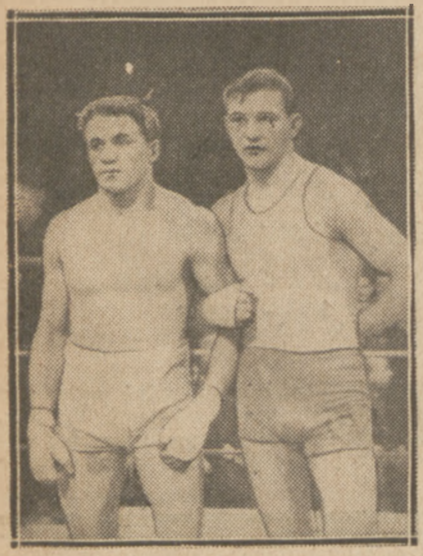
Spotkanie to, bez najmniejszej wartości sportowej wniosło pozatem na widownię element jakiegoś makabrycznego humoru, walki wolno-amerykańskiej, bicia głową „bykiem", zapasów, a nawet wzajemnych prób przerzucania się kolosów przez liny.

Wygrał je wysoko Ambroz, ustalając w ten sposób ostateczny wynik meczu 11:5 dla Warszawy.

Sekretarz P. Z. B. p. mag. Hieronim Konwiński ustąpił na ostatniem zebraniu zarządu P. Z. B. ze swego stanowiska. Przyczyną tego kroku były sprawy związane z wyprawą do Dortmundu.

Prof. Wittig ofiarował dla zapaśników polskich cenną nagrodę honorową — swą rzeźbę „Spoczynek".

Kusociński został ponownie zaproszony do Argentyny. PZLA z propozycji, tym razem oficjalnej, nie skorzysta.



SKRIVANEK I DOROBA



BOZDIEK I MAŁECKI

Krynickie T.H. w N. Smokowcu

Bezpośrednio po turnieju krynickim, drużyna K.T.H., na zaproszenie K. S. Vysocke Tatry, wyjechała na turniej międzynarodowy do Novego Smokovca.

I CLTK Plzeń — KTH 3:1 (1:0, 1:1, 1:0).

Od początku gra niesłychanie nerwowa ze strony kryniczan. Natomiast pilzneńczycy kombinują dobrze. Jeden z ich ataków zamienia w zamieszaniu pod bramkowem Wolf na bramkę (11 min). Druga tercja przynosi długotrwałą przewagę KTH, jednak niewykorzystaną. Czesi natomiast strzelają przez Cechure, rewanżuje się Nowak.

W III-ej tercji KTH chce za wszelką cenę zwyciężyć — jednak obrońcy czescy pracują doskonale unicestwiając wszystkie ich akcje. I znów zamieszanie pod bramką KTH — Wolf podwyższa wynik do 3:1.

KTH — HC Wahring 1:1 (0:0, 1:1, 0:0). Drużyny grają bardzo spokojnie, badając swoje siły. Druga tercja należy do KTH. Ataki ich sunął raz po raz, bramkarz jednak wszystko trzyma. W 6 min. przebija się Emhard i pakuje krążek do bramki. W dwie minuty później Kulig podaje pod bramką wiedeńska, krążek odbija się od łyżwy Grafa i Nowak bakhandem wyrównuje. W trzeciej tercji wiedeńczycy, którzy są kandydatami na pierwsze miejsce, chcą koniecznie podwyższyć wynik — obrońcy kryniccy są na stanowiskach.

Kryniczanie grali o dwie klasy lepiej, niż wczoraj.

Inne wyniki: Währing — Vysoke Tatry 4:0, BBTE — Prostejov 3:2, Währing — Slovan 1:1, BBTE — I CLTK 4:1.

BBTE — KTH 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). W pierwszej tercji obie drużyny bez tempa. Lepszy jest napad Węgrów. W 9 min. Nowikow zapędza się pod bramkę Węgrów, ci łapią krążek i korzystając z tego, że na obronie zostali napastnicy żółtych, robią bramkę. Szczęśliwym strzelcem jest Stoics. W drugiej tercji kryniczanie atakują, jednak brak wagi i szybkości nie pozwala im wyrównać. Trzecia tercja — to znów ataki Węgrów. Chcą oni podwyższyć wynik. W ostatnim meczu turnieju, drużyna KTH odniosła wysokie zwycięstwo nad zesp. Vysoke Tatry w stosunku 4:1 (2:0, 1:1, 1:0). Bramki strzelili Malby, Nowak i Michalski.



NOWAK STRZELA WYRÓWNUJĄCĄ BRAMKĘ
podczas meczu K. T. H. — Wahring (1:1) w Starym Smokowcu.



TRIUMFATORZY BIEGU AZS-u
Stanisław Marusarz, Berych i ciągle jeszcze czynny w klasie Old-boyów inż. K. Schiele.

NALEŻY OSZCZĘDZAĆ
jednakże nie powinniśmy sobie
odmawiać od czasu do czasu tabliczki
CZEKOLADY
WEDLA
Pożywe w nij izmacniającej nerwy.



MATYSIAK, BOCHEŃSKI, OLSZEWSKI I KARPIŃSKI
doskonali crawlerzy AZS'u warszawskiego, odpoczywają po slalometrówce w czasie zawodów pływackich w basenie Yacht Klubu.

MISTRZOWIE POLSKI W 1932 ROKU

Lekka atletyka

panowie

100 mt	Trojanowski II. Polonia-War.	10,9
200 "	Biniakowski. Warta-Poznań	22,6
400 "	Biniakowski. Warta-Poznań	51,6
800 "	Kusociński. Warszawianka	1:56,6
1500 "	Kuźmicki. A.Z.S.-Warsz.	4:07,4
5 klm	Hartlik. Stadjon-Kr. H.	15:48,8
10 "	Miatkas. Warta-Poznań	33:21
maraton	Soduła. Strzelec-Łódź	3:04 12,3
chód 50 klm	Powrożna Strzelec-Warsz.	
110 płotki	Niemiec. Pogoń-Lwów	16,5
400 "	Maszewski. Polonia-Warsz.	56,8
3 klm. steeple	Adamczyk. Orzeł-Warszawa	
4×100 mtr	A.Z.S.-Warszawa	44,6
4×400 "	Warta-Poznań	3:27
naprzełaj	Hartlik. Stadjon-Kr. Huta	
tyczka	Kluk. Sokół-Lwów	360.
trójskok	Luckhaus. Jagiell.-Białł.	14,18
w wyż	Pławczyk. A.Z.S.-Warsz.	183.
w dal	Nowak. Cracovia-Kraków	726.
dysk	Heljasz. Warta-Poznań	43,55
młot	Leśkiewicz. Cracovia-Kraków	35,77
kula	Heljasz. Warta-Poznań	15,17
oszczep	Turczyk. A.Z.S.-Poznań	60,42
5-bój	Wieczorek. 3 p. sap.-Wilno	3387
10-bój	Wieczorek. 3 p. sap.-Wilno	6179.

Drużynowych nie rozegrano; dokończenie z roku 1931-go wygrał A.Z.S.-Warszawa.

panie

60 mt	Breuerówna. Pogoń-Katow.	8,1
100 "	Breuerówna. Pogoń-Katow.	12,7
200 "	Orłowska. Stadjon-Kr. H.	27,4
800 "	Świderska. A.Z.S.-Poznań	2:32,4
4×100 mt	Pogoń-Katowice	53,4
4×200 "	Stadjon-Król. Huta	1:56
80 płotki	Schabińska. Legja-Warsz.	12,5
w wyż	Janowska. Krusz.-Pabjan.	143.
w dal	Janowska. Krusz.-Pabjan.	507.
z miejsca	Lutrosińska. Ł.K.S.-Łódź	247
kula	Jasieńska. A.Z.S.-Poznań	11,49
oszczep	Smętkówna. Ł.K.S.-Łódź	30,51
dysk	Weissówna. Sokół-Pabjan.	42,43
trójbój	Sikorzanka. Stadjon-Kr. H.	158 p.
pięciobój	Janowska. Krusz.-Pabjan.	3559.
naprzełaj	Szuasówna. Pogoń-Katowice	

Boks

w. musza	Rogalski	Warta-Poznań
" kogucia	Polus	Warta-Poznań
" piórkowa	Rudzki	Naprzód-Lipiny
" lekka	Sipiński	Warta-Poznań
" półśrednia	Seweryniak.	Łódzki Kl. Sp.
" średnia	Karpiński.	C.W.S. Warsz.
" półciężka	Wystrach.	Pol. K.S. Katow.
" ciężka	Konarzewski	I.K.P. Łódź

(drużynowe zawody nie zostały zakończone)

Narciarstwo

kombinacja	Marusarz St., S.N. Zak.	642,60
zjazdowy bieg	Czech Wł., Sokół Zak.	....
18 klm	Bezych Wł., S.N. Zak.	1.27.48
50 "	Bezych Wł., S.N. Zak.	5.15.09
skoki	Marusarz St. S.N. Zak.	343,50
bieg pań 6 klm.	Stopkówna Z., S.N. Zak.	35,33
sztafeta 5×10 klm.	osada Pow. Szk. Zak.	4.14.39

Kolarstwo

szosa	200 klm	Kłosowicz. S.Z.S. Łódź	6.33.11
tor	50 "	Poponczyk. W.T.C. War.	1.24.01
"	1000 mtr	Majewski. W.T.C. Warsz.	....
bieg naprzełaj		Głowacki. Am. K.S. Warsz.	

(tandemów i czwórek nie rozegrano)

Wioślarstwo

jedynki pań	Grabicka. W.K.W. War.	5:36
czwórki "	Bydgoski Kl. Wioślarek	4:57
jedynki panów	Verey. A.Z.S. Krak.	5:47,2
dwójki ze ster.	T.W. Włocławek	7:05
dwójki podwójne	A.Z.S. Kraków	6:06,3
dwójki bez ster.	Tow. W. Płock	6:54,2
czwórki "	Bydgoskie Tow. W.*)	....
czwórki ze ster.	K.W. Poznań 04	6:11,2
ósemki	K.W. Poznań 04	5:30,5

Dźwiganie ciężarów

w. kogucia	Christ	Powstaniec-N. Wieś	216 kg
" piórkowa	Rusek.	Jedność-N. Bytom	247,5 "
" lekka	Prychel.	Powstaniec-N. Wieś	272,5 "
" średnia	Pieczka.	Powstaniec-N. Wieś	265 "
" półciężka	Jęstwiński.	P.P.G. Grudziądz	290 "
" ciężka	Purek.	Siła-Łódź	290 "

Łyżwiarstwo

jazda szybka panów	Michalak	Polonia War.
" pań	Nehringowa.	Polonia War.
jazda figurowa panów	Iwasiewicz.	W.T.Ł. War.
" pań	Popowiczowa.	Śl. T.Ł. Kat.
" mieszana	Bilorbówna, Kowalski	Lw. T.Ł. Lwów

Sporty zespołowe

piłka nożna	K.S. Cracovia. Kraków
piłka wodna	Ż.K.S. Makabi. Kraków
tennis stołowy	Ż.K.S. Makabi. Łódź

Szermierka

floret pań	Lanzanka	A.Z.S. Poznań
" panów	Friedrich	Lwowski Kl. Szer.
szpada "	Segda	Legja Warszawa
szabla "	Papée	Legja Warszawa

Pływanie

panowie

100 mtr dow.	Karliczek. Ś.K.S. Kat.	1:04,5
200 " "	Karliczek. Ś.K.S. Kat.	2:30
400 " "	Karliczek. Ś.K.S. Kat.	5:34,6
1500 " "	Karliczek. Ś.K.S. Kat.	22:25,9
100 " klas.	Polak. Hakoah-Bielsko	1:25.
200 " "	Szrajbman. Legja-Warsz.	3:07.
100 " wznak	Karliczek. Ś.K.S.-Kat.	1:19,2
3×100 " zmienny	A.Z.S.-Warszawa	4:00
4×200 " dow.	A.Z.S.-Warszawa	10:42,6
skoki z wieży	Macrz-Giszowiec	96,56 p.
" trampol.	Macrz-Giszowiec	140,44 p.
długodystansowy	Meglicz. Cracovia	

panie

100 mtr dow.	Kratochwila. A.Z.S. War.	1:19,4
400 " "	Kratochwila. A.Z.S. War.	6:46,6
1500 " "	Kratochwila. A.Z.S. War.	29:14
100 " wznak	Morawska. Delfin-War.	1:40,5
200 " klas.	Jarkuliszówna. Giszowiec	3:26
3×100 " zmienny	Giszowiec	4:56,8
4×100 " dow.	Giszowiec	6:28,9
skoki z wieży	Kowalewska. A.Z.S. War.	32,6 p.
" trampol.	Klauzówna. Siemianowice	74,82
długodystansowy	Antkowiakówna. Warta-Poz.	

Zapasy

w. kogucia	Ganzera.	Sokół II-Katowice
" piórkowa	Dworok.	Jedność-N. Bytom
" lekka	Gonsior.	Sokół II-Katowice
" półśrednia	Kiela.	Y.M.C.A.-Warsz.
" średnia	Gałuszka.	Sokół II-Katowice
" półciężka	Bromierski.	26 Cygań-Lwów
" ciężka	Jarszulik.	Slavia-Ruda

Motocyklizm

kat. A (do 250 ccm)	Weyl	Unja Poznań
" B (do 350 ccm)	Breslauer.	Kat. Kl. Mot.
" C (ponad 350 ccm)	Breslauer.	Kat. Kl. Mot.

Saneczki

jedynki panów (ex aequo)	Preissler. (K.B.W.) / Schimpflug. (Austrja)	1:38,1
jedynki pań	Witkowska. (Kryn. T.H.)	2:03
dwójki panów	Witkowski, Rączkiewicz	Kryn. T.H. 1:35,4
dwójki mieszane	Witkowscy	Kryn. T.H. 1:39,4

Hippika

szampionat konia, rtm. Królikiewicz, 1 p. szwol. na Mylordzie

konkurs skoków, por. Ruciński, 1 p. strz. kon. na Zoksąnie

ujeżdżanie konia, por. Mossakowski, Centr. W. Art. na Orzechu

Strzelanie

panie

~ pistolet wojskowy ~

tarcza	Wasilewska. Zw. Strz.-Lublin
szybkie	Stępniewska. Rodz. Wojsk.-Pawłogr.

~ pistolet małokalibrowy ~

tarcza	Wasilewska. Zw. Strz.-Lublin
sylwetki	Hejdukówna. Zw. Strz.-Kraków

~ karabin małokalibrowy ~

3 postawy	Hejdukówna. Zw. Strz.-Kraków
leżąc 30 str.	Dziewulakowa. Kl. Strz.-Warsz.
leżąc 20 "	Stawarzowa. Zw. Strz.-Przem.

panowie

- karabin wojskowy -

3 postawy	Kwaciszewski.	C.B.B.-Zielonka
leżąc	Luczkowski	7 b. sap.-Poznań
do sylwetek	Nowicki	K.O.P.-Osowiec
złożone	Luczkowski	7 b. sap.-Poznań

- karabin dowolny -

3 postawy	Rutecki. Legja-Warszawa

- pistolet wojskowy -

3 postawy	Sawicki. H.K.S.Ł.-Warszawa
szybkie	Gabinowski. 66 p.p.-Grudziądz
złożone	Przybylski. 58 p.p.-Poznań

- pistolet dowolny -

3 postawy	Wąsowicz. Zw. Strzel.-Warszawa
sylwetki	Różański. 4 p.p. leg.-Kielce

- karabin małokalibrowy -

3 postawy	Rutecki. Legja-Warszawa
100-200 mtr.	Jabłoński. Zw. Strzel.-Warszawa
przyrządy otw.	Grzymski. Zw. Strzel.-Warszawa

- broń myśliwska -

rzutki	Kiszkurno. P.Z.S.Ł.-Warszawa
jeleń str. poj.	Lewiński. 34 p.p.-Biała Pod.
" podw.	Ciążyński. P.Z.S.Ł.-Warszawa

~ Łucznictwo ~

Król kurkowy Polski. Kosiński. Zw. Strz.-Wilno

Tennis

gra pojed. panów	Hebda.	Lw. Kl. Ten.
" pań	Jędrzejowska.	A.Z.S. Krak.
gra podw. panów	Tłoczyński.	Legja Warsz.
	Warmiński.	A.Z.S. Pozn.
" pań	Volkmerówna.	Kat. Kl. Ten.
	Rudowska.	W.Ł.T.K.
gra podw. miesz.	Volkmerówna.	Kat. Kl. Ten.
	Hebda.	Lw. Kl. Ten.
drużynowe	Łódzki Klub Tennisowy	

Gry sportowe

koszykówka	panów	A.Z.S. Poznań
"	pań	I.K.P. Łódź
siatkówka	panów	Ł.K.S. Łódź
"	pań	A.Z.S. Warszawa
hazena		Ł.K.S. Łódź

Cały szereg konkurencyj mistrzowskich nie został w roku ubiegłym rozegrany. Mistrzostwa drużynowe w boksie nie zostały zakończone, mistrzostwa drużynowe w lekkiej atletyce zawieszono „do lepszych czasów". Nie przeprowadzono również mistrzostw w hokeju na lodzie, w hokeju ziemnym, piłce rowerowej i palancie, a mistrzostwa w szczypiorniaku zostały anulowane.

Pozatem nie wypełnili swego programu kolarze (bieg tandemów i bieg drużynowy) i zupełnie nie odbyły się mistrzostwa automobilowe. Zaniechano również rozgrywania mistrzostw narciarskich w konkurencji międzynarodowej.

Mistrzostwa łucznicze w poszczególnych konkurencjach zostały rozegrane przy udziale paru zaledwie zawodników, to też podajemy tylko tytuł „króla kurkowego" (wspólnie rozgrywany dla pań i panów, równoznaczny z tytułem mistrzowskim, jako konkurencja w łucznictwie najważniejsza).

Z nowych konkurencyj mistrzowskich zanotować należy rozegrane po raz pierwszy mistrzostwo w jedynkach dla pań (wioślarstwo), mistrzostwa w strzelaniu dla pań, nowe konkurencje strzeleckie dla panów i konkurs ujeżdżania konia w hippice.

Obok mistrzostw krajowych, rozegrano również mistrzostwa tennisowe w konkurencji międzynarodowej: tytuły mistrzów zdobyli: gra poj. panów — Hebda, gra podw. panów — Grandguillot — Stolarow J., gra poj. pań — Jędrzejowska, gra podw. pań — Jędrzejowska, Volkmerówna, gra mieszana — Jędrzejowska, Tłoczyński.

W lekkiej atletyce AZS warszawski zdobył jeden punkt przewagi nad Wartą, która jednak nadal prowadzi w punktacji zespołowej za dwa ubiegłe lata (panowie). W punktacji zespołowej dla pań pierwsze miejsce zdobył Stadjon (Król. Huta). Zwycięstwa te nie dają jednak tytułów mistrza drużynowego.

Również „nieoficjalne" mistrzostwo drużynowe zdobyli szermierze Legji warszawskiej. W wioślarstwie pierwsze miejsce w punktacji przeprowadzonej przez Związek, zdobyły ex quo — K. W. 04 (Poznań) i WTW (Warszawa).

Mistrzostwo w jeździe szybkiej na łyżwach zdobył Michalak dzięki dyskwalifikacji Kałbarczyka, który w biegu na 1.500 mtr. pomylił tory. Kałbarczyk osiągnął na wszystkich dystansach, wchodzących w skład mistrzostw najlepsze rezultaty.

W walce o puhar Pana Prezydenta w pływaniu pierwsze miejsce zdobyło PTP — Giszowiec (łączna punktacja dla pań i panów). W punktacji za ubiegłe lata nadal prowadzi AZS warszawski.

Mistrzostwa drużynowe w lekkiej atletyce rozegrane zostały jedynie wewnątrz okręgów, a i to nie wszędzie.

*) Czasu, osiągniętego przez osadę BTW nie podajemy, gdyż notowany czas miała tylko czwórka K. W. Poz. 04, która przybyła pierwsza, ale została zdyskwalifikowana za zajechanie toru.

Na lodowisku w Katowicach

Zapowiadane szumnie spotkanie reprezentacji Berlina z teamem Kraków-Śląsk skończyło się na występie powtórnym drużyny Brandenburg. W skład drużyny Berlina weszli: Meerscheidt, Herrmann, Prange, Hopf, Herker, George, Hoffner, Bischoff i Nowicki. Team Krakowsko-śląski tworzyli: Mikula (STŁ), Tryzko, Zienkiewicz, Nowak, Marchewczyk (wszyscy z Cracovii), Podleska (STŁ), Wołkowski (Sokół K.), Arlt (STŁ), Niewolski (KKT).

Gra nie stała na wysokim poziomie. Team przewyższał gości zarówno technicznie jak i tempem gry. Strzeliwszy jednak już w pierwszej tercji i to w 5-tej minucie pierwszą bramkę trzymali się goście przez cały czas gry w defenzywie oddając tylko dalekie strzały.

Pierwsza tercja szła ospale i jedynie Herker w jednym ze swoich świetnych przebojów strzelił nieuchronną bramkę. W drugiej tercji gracze teamu ożywili się, lecz dobre ich strzały chwytał Meerscheidt niezawodnie. W ostatniej tercji gospodarze za każdą cenę dążą do wyrównania. Jednakże gracze Brandenburga nie dopuszczali miejscowych do strzału, wywracając ich tuż pod swą bramką.

Sędzia dr. Skulicz zwykle dobry, nie umiał dać sobie rady w tych warunkach. To też Marchewczyk, Podleska, Nowak i Wołkowski zamiast punktów zdobyli tylko guzy.

Berlin zwyciężył więc 1:0 (1:0, 0:0, 0:0) zupełnie niezasłużenie.

W piłce nożnej na Śląsku mały ruch. Rozegrano tylko cztery mecze, a to: Słowian — Chorzów 6:5 (3:1), Orzeł — 06 Katowice 2:1 (1:0), Wawel — I. F. C. 5:9 (5:5), Pogoń Nowy Bytom — K. S. Dąb 3:4 (0:4), Siemianowice 07 — Czarni Chropaczów 2:1 (2:0).

Na niemieckim Górnym Śląsku grały dwie nasze drużyny: w Gliwicach Amatorski K. S. zwyciężył mistrza Śląska Opolskiego K. S. Vorwärts Rasenspiele 3:2 (0:1), zaś w Bytomiu Śląsk z Siemianowic zremisował z Bytom 09 1:1 (0:0).

Bokserzy Slavii z Rudy Śląskiej zwyciężyli po ciężkiej walce lwowskich pięściarzy z Lechji w stosunku 9:7. Lwowiacy wykazali znaczny postęp w technice, wyróżniając się zapałem do walki i chęcią zwycięstwa.

MARKA RAPID Lux OCHRONNA WYRÓB POLSKI
Wspaniałe ostrze do golenia

ŁYŻWY nowe, używane kupuję, sprzedaję, zamieniam. Nikluję, ostrzę na poczekaniu. Uwaga! Obuwie sportowe okazyjnie tanio. BAGNO 10, Zylberberg.

Czwórmecz bokserów Poznania

Czwórmecz pięściarski o miano najlepszego klubu poznańskiego okręgu rozegrany w piątek, raz jeszcze potwierdził słabą formę poznańskich pięściarzy, którzy zamiast dawną techniką, popisywali się wątpliwej wartości siłą ciosu.

Na zadawalającym poziomie stały walki Rogowskiego z Romańskim, Kajnara z Wałkowskim, Sipińskiego z Maciejewskim, Misiurewicza z Matuszewskim; dobry był też Małchrzycki. Mecz miał być rozegrany w siedmiu wagach, lecz jedynie „Sokół" wystawił komplet, podczas gdy Warta i Błękitni wystąpili bez wagi półciężkiej, a Goplania bez wagi lekkiej. W narożnikach ringu widzieliśmy jako sekundantów Stefana Głona dla zawodników Warty i Stefana Wiśniewskiego, obecnego trenera Sokoła.

Technicznie najlepiej przygotowani byli zawodnicy Warty, bardzo dobrym lecz surowym materjałem wykazali się zawodnicy Goplanji i Błękitnych, zawiedli nieco pięściarze Sokoła. W ogólnej punktacji 10 pkt. zdobyła Warta, po 6 Sokół i Goplanja, 4 pkt. Błękitni.

W poszczególnych walkach od muszej do półciężkiej włącznie osiągnięto następujące wyniki: Olszański (W) zwyciężył Wałkowiaka (Bł) i Rogowski (G) po bardzo ładnej walce Romańskiego (S), Książkowski (Bł) pokonał Łęckiego (W) i Pacholski (G) — Wołnowskiego (S).

Kajnar (W) zwyciężył przez k. o. w trzeciem starciu Wałkowskiego (G), a Konieczny (Bł) poddał się w drugiem starciu Golakowi (S); Sipiński (W) pokonał Maciejewskiego (Bł) i Pierard (S) uzyskał dwa pkt. w. o. wskutek braku przeciwnika.

Matuszewskiemu (W) przyznano zwycięstwo nad Misiurewiczem (S), oraz Radoński (G) nieznacznie pokonał Zielińskiego (Bł); Małchrzycki (W) zwyciężył przez poddanie się w drugiem starciu Kulisa (G) i Przybylski (Bł) wygrał przez zdyskwalifikowanie Rogowskiego (S) w drugiem starciu. Wreszcie w półciężkiej Fischer (S) pokonał przez techniczny k. o. w drugiem starciu Puszczykowskiego (G).

Finały turnieju odbędą się w niedzielę 15 b. m.

NARTY i CAŁKOWITY EKWIPUNEK NARCIARSKI najtaniej kupisz w Wytwórni C. GRABOWSKI SZPITALNA 7 tel. 246-47

Seidel bije Ostrużniaka

Druga z kolei klęska Brna. Łódź zwycięża pewnie 10:6



TROFEUM ŁODZI
Przechodni puhar Rady Miejskiej Brna, zdobyty przez pięściarzy łódzkich w walce z Czechami.

ŁÓDŹ, 8.1. — Tel. wł. — Wspaniałe zwycięstwo bokserów warszawskich nad zespołem reprezentacyjnym Brna uzasadniało również nadzieje na zwycięstwo łodzian nad zdawałoby się przeciętnym zespołem czeskim. Tymczasem dzisiejszy mecz wykazał duże walory gości, którzy w rezultacie wypadli lepiej od reprezentacji Austrji i Szwecji.

Niemniej jednak pierwszy mecz o puhar rady miejskiej Brna wygrała z całą słusznością i zdecydowanie drużyna miejscowa, która wydała z siebie wszystko. Niektóre spotkania powinny były może dać inny wynik, w rezultacie jednak ogólny stosunek punktów uważać należy za sprawiedliwy. Czesi zdobyli dwa punkty przez dyskwalifikację Woźniakiewcza, ale w orzeczeniach sędziowskich zostali raz skrzywdzeni, tak, że się to wyrównało.

W drużynie czeskiej na plan pierwszy wysunął się Ambroz, który dzięki inteligentnej, dobrze przemyślanej walce zmusił Stibbego w drugiem starciu do poddania się. Drugim z kolei w drużynie czeskiej był Skrivanek, który dorównał w zupełności niedysponowanemu Chmielewskiemu. Wynik tej walki był dla części publiczności, a w szczególności dla Czechów nie sprawiedliwy, gdyż gość miał optyczną przewagę w pierwszych dwóch starciach. Należy jednak wziąć pod uwagę wielką przewagę łodzianina w trzeciej rundzie, co usprawiedliwia wynik.

Ostrużniak natrafił na niespodziewany opór Seidla, który debiutując w wadze półciężkiej wypadł doskonale, dając poglądową lekcję jak należy wygrywać stosując system obronny. Doskonale wypadł Navratil, żywe srebro ringu. Dudik i Kosina zaprezentowali niewiarogodną twardość. Zupełnie poprawnym był Bezdiek, natomiast zawiódł na całej linji Zelinka.

W drużynie łódzkiej miłą niespodziankę sprawił Stibbe, który mimo dyskwalifikacji stawił się do ciężkiej walki z Ambrozem. Doskonale spisał się Leszczyński. Nadludzką twardość zaprezentował Banasiak. Garncarka widzieliśmy w lepszej formie, niemniej jednak stanął on na wysokości zadania. Woźniakiewicz wypadł zupełnie blado — jego akcjom brak było wykończenia. Polak nieco słabszy niż na meczu ze Sztokholmem. Chmielewski — wyraźnie niedysponowany.

Mecz otrzymał piękne ramy organizacyjne. Na ringu zebrali się zawodnicy, prezydjum ŁOZB i prezes rady miejskiej miasta Łodzi, pan Andrzejak, któremu kierownik ekspedycji czeskiej p. Kocanda przekazał pozdrowienia od rady miejskiej miasta Brna

W wadze muszej spotkał się Bezdiek z Pawlakiem. Czech był ruchliwszy, zwinniejszy i bardziej przytomny. Początkowo walka bezbarwna; lekką przewagę ma Bezdiek, druga bardziej zażarta, jest wyrównana. W ostatniej Pawlak wspaniale finiszuje, lecz Bezdiek nie pozostaje mu dłużny i też kilka razy trafia skutecznie. Wynik nierozstrzygnięty jest wykładnikiem sił.

W wadze koguciej dobry boks zaprezentowali Navratil i Leszczyński. Walka utrzymana na bardzo wysokim poziomie i prowadzona we wspaniałem tempie. Navratil jest początkowo w ofensywie, lecz Leszczyński momentalnie odpowiada skutecznemi serjami. Pierwsze starcia podobnie jak i następne należą do łodzianina. Navratil dwukrotnie dotyka ziemi. W ostatniem starciu walka jest wyrównana. Zwycięstwo łodzianina jest zasłużone. Łódź prowadzi 3:1.

W wadze piórkowej Zelinka i Woźniakiewicz swą brzydką walką psują wrażenie dwóch poprzednich. Czech walczy faul, za co dostaje w pierwszej rundzie aż dwa napomnienia. W drugiej rundzie Zelinka zostaje trafiony w kark, ale wstaje po trzech sekundach. Trzy seryjne ciosy łodzianina w żołądek i głowę zwalają gościa ponownie, reklamuje on jednak faul. Zelinka zostaje wyliczony, lecz Woźniakiewicz przegrywa przez dyskwalifikację za faul stwierdzony przez lekarza. Stan meczu 3:3.

W wadze lekkiej Banasiak chce się prędko rozprawić z Kosina, lecz ten nieprawdopodobnie twardy zawodnik paruje ataki łodzianina i sam z początku atakuje przeważnie prostemi i hakami. W drugiej rundzie Banasiak ma już przewagę, ostatnia zaś to 3 minuty nieprzerwanego ataku łodzianina, który zdobył się na wysiłek rzeczywiście heroiczny. Łódź prowadzi 5:3.

W wadze półśredniej Garncarek zasłużenie i wysoko wygrywa z Dudikiem. Czech przeważa rozpiętością ramion, pragnie utrzymać walkę na dystans, lecz łodzianin pod koniec pierwszej rundy trafia go, Dudik idzie do czterech na deski. W drugiem starciu Czech znów zapoznaje się z deskami. Pod koniec Garncarek trafia kilkanaście razy silniej Dudika, który tylko dzięki niezwykłej twardości i odwadze kończy walkę stojąc na nogach. Łódź prowadzi 7:3.

Oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem walka Skriwanka z Chmielewskim nie przyniosła spodziewanych emocyj. Chmielewski zaskoczony ostrem tempem, podyktowanem przez szybkiego Czecha, wypadł w pierwszej rundzie blado. W następnem starciu łodzianin jest już pewniejszy siebie i nie ustępuje w niczem rutyniarzowi tej miary co Skrivanek. W trzeciej rundzie to co pokazał Chmielewski wystarczyło, aby starcie to rozstrzygnąć na swoją korzyść. Walka kończy się remisem. Łódź prowadzi 8:4.

W wadze półciężkiej wspaniałą walkę nerwów i pięści pokazali Ostrużniak i Sejdel. Łodzianin walczył z głową i zmęczył starego wygę unikami. Każdy ruch łodzianina był przemyślany i wartościowy. Pierwsza runda wyrównana. Seidel w niczem nie ustępuje swemu przeciwnikowi. Początek drugiej rundy jest znów równy. Następnie do głosu dochodzi Seidel, który porywa widownię sercem do walki. Ostatnia runda jest zażarta. Seidel ma lekką przewagę. Przyznają mu też zwycięstwo, choć wynik remisowy byłby w tym wypadku sprawiedliwszy. Łódź prowadzi 10:4.

Spotkanie ciężkich Ambroza i Stibbego przyniosło dużo emocyi. Stibbe początkowo mile rozczarował. Do ostatniej chwili pierwszej rundy trzymał się doskonale i nic nie zapowiadało dramatycznego końca. W ostatniej chwili obaj wypadają z lin. Ambroz momentalnie wstaje, Stibbe jest nokdaun. Świetny Czech intuicyjnie wyczuwa moment słabości przeciwnika i poprawia uderzenie. Stibbe jest groggy i gong go ratuje. W drugiej rundzie Stibbe wprost ugina się pod gradem silnych i celnych uderzeń. Jest on zamroczony i pod koniec starcia poddaje się.

Sędziował bardzo dobrze p. Iwański Poznania.

KRAKÓW, 6.1. — Tel. wł. — Makabi — Sokół 1:0 (1:0, 0:0, 0:0) Nieprzeciętne emocje przeżyli widzowie pierwszego meczu hokejowego o mistrzostwo Krakowa.

Na szybkie tempo, które narzucił Sokół od pierwszej chwili, odpowiedziała Makabi jeszcze szybszem. To też gra przenosiła się błyskawicznie z bramki pod bramkę, padały raz po raz ostre strzały, bramkarze mieli „pełne ręce" roboty.

Makabi w pierwszej tercji była naogół bardziej w ofensywie. Kilka groźnych strzałów Brennera i Censora, wreszcie „wyjazd" obrońców i strzał Rosnera z 30 m. ląduje w siatce Sokoła.

Druga tercja stoi pod znakiem obustronnych ataków. Gra jest szybka i zajmująca. Makabi jednak góruje wyrównaniem swych linij, podczas gdy w Sokole pomiędzy Wolkowskim i Kalmerem, a resztą zespołu jest duża różnica poziomu.

W trzeciej tercji Makabi napiera jeszcze, ale już bardzo ostrożnie, „sekurując" swe tylne formacje, po zmianie zaś cofa swój atak do tyłu i gra defensywnie. Sokół przechodzi do generalnej ofensywy, ale wynik nie ulega już zmianie.

Sędzia p. mgr. Breuer dobry.

W ocenie graczy Makabi wyróżnić należy doskonałego Berglera w bramce, pewnych obrońców, oraz Censora, Bergmanna i Brennera w ataku. W Sokole mogli zadowolić jedynie Wolkowski i Kalmar.

Mistrzostwa hokejowe Lwowa

Z biedą i trudem przebijają się hokeiści lwowscy do celu. Jeden rozdział mistrzostw okręgowych udało się szczęśliwie zakończyć.

Mamy już dzisiaj drużynę skazaną na spadek. Jest nią AZS, który długo nie zagrzał miejsca w klasie A. Akademicy lwowscy po wspaniałym rozpędzie zeszłorocznym, w tym roku zupełnie się załamali. Różnica między mistrzem kl. B, a resztą zespołów A-klasowych okazała się wciąż jeszcze bardzo wielka. AZS legitymuje się katastrofalnym stosunkiem bramek 2:27!

W myśl postanowienia PZHL spada zatem AZS jako piąta drużyna automatycznie do kl. B. Czy i kto będzie mu w drodze tej towarzyszyć jeszcze nie wiadomo. Walka w danym wypadku toczyć się będzie między Lechią a Ukrainą.

Ukraina obok zwycięstwa nad AZS-em ma dotychczas na koncie katastrofalną klęskę z Czarnym. Mecz przeprowadzony w doskonałych warunkach lodowych przyniósł Czarnym zwycięstwo w stosunku 12:0. Czarni byli w dniu tym doskonale dysponowani. Z miejsca narzucili błyskawiczne tempo, kombinowali z zegarkową precyzją, strzelając często i celnie. Gra ich stała taktycznie na pierwszorzędnej wyżynie i była doskonałą propagandą hokeja. Na konto dodatnie Ukrainy zapisać należy, że przez cały czas starała się utrzymać grę otwartą, atak raz poraz próbował podjeżdżać do przodu, gdzie jednak załamywał się na pewnej obronie przeciwnika. Duch ofensywny był może do pewnego stopnia przyczyną aż tak wysokiej klęski.

Mimo ciężkiej porażki nie uważamy, by Ukrainie groziło niebezpieczeństwo. Umiejętności jej powinny wystarczyć w ewentualnym meczu kwalifikacyjnym z przyszłym mistrzem kl. B.

Tydzień ub. stał zresztą pod znakiem wysokich zwycięstw. Po Czarnych, którzy w dwóch dniach strzelili 21 bramek na arenę wystąpiła Pogoń. Wygrała ona z AZS-em 8:0, przyczem mecz odbył się w południe przy złych warunkach. Miękki, pokryty lepką warstwą lód utrudniał jazdę i prowadzenie krążka. Pogoń jednak nie grała tak, jak życzyli sobie tego jej zwolennicy. W odróżnieniu od Czarnych pokutował w szeregach jej stary duch egoizmu i indywidualnych zachcianek. Pozatem gracze Pogoni są ociężali, ruszają się powolniej, nie umieją wykrzesać ze siebie tempa jak za dawniejszych czasów.

Lechię widzieliśmy zaledwie jeden raz, a to z okazji spotkania z AZS-em. Na podstawie ówczesnego debiutu trudno wydać sąd, to też wypada zaczekać aż do drugiego występu. Miał on nastąpić w sobotę wieczorem, jednak mecz z Pogonią padł naturalnie ofiarą odwilży.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane jest spotkanie Czarnych z Pogonią, mające nastąpić w połowie tygodnia. Faworytem ogólnym są w danej chwili Czarni, jednak, kto zna historję spotkań starych rywali i specyficzną atmosferę w jakiej toczą się ich każdorazowe boje, ten nie waży się stawiać prognozy.

Otwarcie hali sportowej we Lwowie nastąpi 21 względnie 22 b. m. Z okazji tej projektowane są większe imprezy sportowe, których program zostanie w najbliższych dniach ustalony. W rachubę wchodzą zawody bokserskie, lekkoatletyczne oraz w grach sportowych.

Natomiast mecz tennisowy odbędzie się później, przyczem istnieje zamiar obok Hebdy zaprosić również jednego z czołowych tennisistów stolicy.

W rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo kl. B okręgu lwowskiego przeprowadzono dwa spotkania 6 b. m. bawiły tu tarnopolskie Kresy, które rano pokonały Dror 2:0, a popołudniu zremisowały z Hasmonea 0:0. Drużyna tarnopolska, pozostająca pod kierownictwem Zbigniewa Kuchara zaprezentowała się wcale dobrze i była lepsza od obydwu lwowskich zespołów.

KATOWICE, 8.1. — Tel. wł. — Drugi dzień zawodów piłkarskich o puhar Expressu, w którym bierze udział 12 najsilniejszych zespołów Śląska dał następujące wyniki: K.S. Dąb — A.K.S. 3:0 (2:0). K.S. 07 Siemianowice — I.F.C. Katowice 1:1 (1:1). K.S. Chorzów — 06 Katowice 3:1 (2:1). Śląsk Świętochłowice — Pogoń Nowy Bytom 5:0 (2:0) Orzeł Wełnowiec — Słowian Katowice 2:2 (0:0) Wawel Nowa Wieś — Czarni Chropaczów 3:1 (1:1) W tabeli prowadzi obecnie K.S. Dąb z czterema punktami przez I.F.C. 3 punkty.

Mecze towarzyskie: Polic. K.S. — Ruch 3:1 (1:1) Pogoń Katowice—Pocztowe P.W. 3:2 (2:1). 20 Bogucice—Diana Katowice 2:1 (1:1). Iskra—Jedność Michałkowice 6:1 (2:9). Śląsk Siemianowice — Silesia Łagiewniki 6:1 (3:0).

OSOBOM ORAZ INSTYTUCJOM,
KTÓRE NADESŁAŁY NAM ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE, SKŁADA REDAKCJA PRZEGLĄDU SPORTOWEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Pływacy Warszawy
w basenie Oficerskiego Y. Klubu

Pierwsze międzyklubowe zawody pływackie na nowej pięknej pływalni krytej Oficerskiego Yacht Klubu przyniosły szereg doskonałych wyników. Oczywiście wartość ich obniża nieprzepisowa długość toru (14 m. 28 cm.): jeżeli jednak zważyć że długość ta dla nieprzyzwyczajonych do niej zawodników A.Z.S-u stwarzała raczej trudności i jeżeli porównać czasy uzyskane w roku zeszłym w identycznych prawie pływalniach Kasy Chorych i w Katowicach — dojść należy do wniosku, że niektórzy pływacy A.Z.S. są w rekordowej formie.

Rewelacją zawodów był wynik Olszewskiego 1:07.6 i doskonały czas Jastrzębskiego, szykującego się na najgroźniejszego rywala Karliczka. Bocheński, który od ostatnich zawodów A.Z.S-u poprawił się o 0.6 sek. pokazał że po przebytym kryzysie formy znów należy do rzędu najlepszych sprinterów Europy.

Pierwszy w Warszawie mecz piłki wodnej pod dachem, wykazał, że warunki w pływalni Yacht - Klubu są dla uprawiania tego sportu zupełnie dobre, a jedynie zawodnicy nieprzyzwyczajeni są do grania w tych odmiennych warunkach. Miejmy nadzieję, że dzięki inicjatywie Delfina piłka wodna zdobędzie dla siebie w Warszawie drugi sezon — zimowy.

Wyniki techniczne. I klasa: 100 m. nawznak: 1) Jastrzębski (A.Z.S.) 1:22.8 (rek. okr.), 2) Mańko (Leg.) 1:27.2, 3) Baranowski (A.Z.S.) 1:31.0. 100 m. st. dowol.: 1) Bocheński (A.Z.S.) 1:0.6 2) Karpiński (A.Z.S.) 1:07.8. Matysiak z czasem 1:08.2 zdyskwalifikowany.

Klasa IB: 100 m. st. klas.: 1) Gumkowski A.Z.S. 1:26.2. 100 m. st. dowol.: 1) Olszewski (A.Z.S.) 1:07.6. 2) Kossowski I (Leg.) 1:11.3

Klasa II: 100 mb. klas.: 1) Brudnicki (A.Z.S.) 1:34.9. 100 m. nawznak: 1) Havde (Leg.) 1:42. 100 m. st. dow.: 1) Sosiński (Leg.) 1:21.0. Sztafeta 4 x 3 długości st. dow. II klasy: 1) Legia 1:48.7. 2) A.Z.S. 1:58.2. Water-polo: A.Z.S. II — Delfin 5:3 (1:2). Bramki dla A.Z.S-u: Olszewski (3). Kamiński (2) dla Delfina: Konarek (2) i Semadeni (1).

Doroczne Walne Zebranie Warszawskiego Okręgowego Kolegjum Sędziów odbyte w Warszawie po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu, udzieliło ustępującym władzom absolutorium, wybierając nowe władze w składzie następującym: prezes. Tadeusz Walczak; vice-prezes. kpt. K. Stańczyk; członkowie zarządu pp.: Z. Mosiński, Al. Pichelski, St. Glinka, L. Laskowski, Z. Gryffenberg, Wł. Mirkowski i M. Laude.

Reprezentacja bokserska Warszawy poza meczem z Łodzią rozegra jeszcze spotkanie z Poznaniem w Poznaniu. W roku ubiegłym Warszawa rozgromiła Poznań 10:6.

Lord Melchett otrzymał od Zarządu Makabi godność członka honorowego klubu stołecznego.

ŁÓDŹ, 8.1. — Tel. wł. — Zupełna kompromitacja Polskiego Związku Bokserskiego została ostatecznie przygwożdżona listem Warszawskiego O. Z. B. z dnia 6 b. m. L. dz. 1348/32 do Łódzkiego O. Z. B., w którem ten dosłownie donosi: „odpowiedź na rozpisane referendum w sprawie weryfikacji zawodów P. K. S. — I. K. P. udzieliliśmy na podstawie odwołania P.K.S. W tej sprawie żadnych wyjaśnień ze strony I. K. P. i P. Z. B. nie otrzymaliśmy". W związku z tem pismem, Łódzki O. Z. B. wystosuje do Poznania notę utrzymaną w tonie zdecydowanie ostrym.

LWÓW 8.1. — Tel. wł. — W meczu hokeja na lodzie, uznanym za towarzyski z powodu złego stanu lodu Pogoń pobiła Lechję 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Obie bramki strzelił Kuchar.

ŁÓDŹ, 6.1. — Mecz hokejowy 2-ch najsilniejszych klubów łódzkich ŁKS-u i Union-Touringu przyniósł zdecydowane, wysokie zwycięstwo o klasę lepszej drużynie ŁKS-u w stosunku 5:0 (1:0, 2:0, 2:0). Lód był miękki, jazda utrudniona, oświetlenie niedostateczne — wszystko to złożyło się na niekorzystne warunki do gry.

ŁKS wykazał większe zgranie i ciąg na bramkę. Najlepszym w drużynie zwycięskiej był wszechstronny sportowiec Król. Na wysokości zadania stał również Załęski. Union-Touring zupełnie niezgrany padł ofiarą tempa podyktowanego przez przeciwnika i zaskoczony jego agresywnością ograniczył się tylko do obrony. Wyróżnić należy Próchniewicza.

Pierwsza tercja przechodzi pod znakiem wybitnej przewagi ŁKS, który zdobywa bramkę przez Króla. W drugiej tercji druga bramka pada również ze strzału Króla, następną zdobywa rezerwowy Brummer. W ostatniej tercji, tempo meczu wyraźnie opada, aby wzmóc się w ostatnich minutach, w których padają dalsze dwie bramki z wypracowania Króla a ze strzałów Załęskiego i Lutrosińskiego. Meczem kierował kpt. Janowski.

SKS (Zgierz) — SKS (Łódź) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Debiut drużyny zgierskiej przyniósł jej niespodziewane zwycięstwo. Strzelcem był Goldhahn. Mecz stał na niskim poziomie. Sędzia p. Dreger.

Miłko Borbowicz

Zemsta gór

Nowela tatrzańska

4)

Trafił na przewieszkę. Strawersował ściankę rysą, tak, że plecami zwrócony był prostopadle do ściany Małego Koziego... Lezie wyżej... Coraz wolniej, coraz wolniej ale coraz wyżej. Jeszcze półtora metra, jeszcze metr.

„Wygrał zakład" — myślę.

On tymczasem rzucił się raz i drugi wyżej. Złapał za gzyms pod szczytem turniczki. Wisi. Widzę jak wciąga się. Łapy zginają mu się powoli... powoli... powolusieńku...

Antek umilkł. Zmarszczył brwi i nie patrząc na dygocącego z emocji cherlaka rzekł.

— Słuchaj pan uważnie... To nie bajeczka, tylko szczera prawda...

Cherlak chciał coś odpowiedzieć, ale nic nie mógł wydobyć z zaciśniętej krtani. Blady był jak trup.

— Wtedy to — ciągnął Antek — zobaczyłem go przedostatni raz w życiu... — (głos się załamał nagle opowiadającemu).

— Miał jeszcze z dziesięć centymetrów do szczytu. Lebioda, rękę wyciągnął... Naraz... Jak nie huknie, tuż koło nas!... Piorun!... Smród siarki!... Kurzawa ognia!... Rany Boskie!... Co ja widzę!... Złapało mnie coś za gardło i dusi... Oczy wyłażą mi z orbit... Serce zamiera... Tchu nie mogę złapać... Chcę wrzasnąć i nic... Ani szeptu!...

Patrzę ja... aż tu ta iglica caluteńka chwieje się, chwieje... Słyszę, że Lebioda coś krzyczy... nie wiem co... aż tu wtem... Jezus Marja!... Iglica chyli się do ściany powoli, powolutku... coraz bardziej... Razem z Lebiodą... Chyli się coraz bardziej, kłoni do ściany... Jeszcze metr, jeszcze pół... Już!...

Tylko wrzasnął Lebioda, ale to tak jakby mi kto wypruwał wnętrzności... Zgniotło go...

Patrzę i oczom nie wierzę, a włosy mi dęba stają...

Cisza w powietrzu martwa, jakby burza dech przytaiła, tylko łyska się co chwila... Co ja widzę!... Iglica odchyla się znów... Lebioda wisiał jeszcze ułamek sekundy, a potem oderwał od skały i leci wdół... Rymnął w trawę...

Nawet nie widziałem co się z nim stało... Patrzyłem jak zahypnotyzowany na iglicę... A ta odchyla się dalej, dalej... Wreszcie staje do pionu... Jak przedtem...

— Ile czasu to trwało — nie wiem... Zrywam się wreszcie jak warjat... W trzech skokach dopadłem Lebiody... Patrzę — miazga z ciała... Żył jeszcze sekundę najwyżej... Jedno, jedyne słowo wycharkał razem z krwią:

— Powiedziała... — szepnął, oczyma wskazując iglicę, potem źrenice uciekły pod powieki... Skonał...

— Co dalej się działo — nie wiem. Zemdlałem... Rano, po burzy zobaczyły mnie podobno ceprv, co szły Orlą Percią z góry mnie zobaczyły... Myśleli że trup... Pogotowie przyszło popołudniu, a ja jeszcze byłem bez przytomności... Wciągnęli nas na linach na grań... Znieśli na dół..

— Już więcej nie widziałem Lebiody... — kończył rozdygotanym głosem Antek. — Po pogrzebie jego w dwa tygodnie przyszedłem do przytomności... Zapalenie mózgu... Nawet na grobie dotąd nie byłem...

Opuścił głowę na piersi. Umilkł... Nastała grobowa cisza...

— A... a... co to zna... znaczyło... — wybełkotał cherlak drżącemi ustami.

— Co? to „powiedziała"?... Domyśliłem się... Iglica powiedziała mu, gniotąc go, że to zemsta... że mówił o Tatrach jako o niewolnikach... Rozumiem dla czego ten wiatr tak wył, jak on to mówił u Bustryckiego... To była zemsta gór...

Milcząc, zapatrzeni w ogień, nie zauważyli, że za ścianą chybotliwą dymu ogniska, wśród gąszczu lasu poczyna bielеć świt. Zbliżał się czas wymarszu.

Bolek podniósł głowę. Spojrzał na zegarek.

— Czwarta za dwadzieścia...

— Tak, o tej samej porze zginął Lebioda... — szepnął Antek

— No, dosyć już o tem: trzeba gotować śniadanie... Wstawajcie... Antek, my pójdziemy po wodę i drzewo... A pan, panie kolego niech rozpakuje plecaki... Wrócimy za kwadrans, bo tu daleko po wodę.

Wzięli menażki i przeskoczywszy ognisko, zanurzyli się w chłodną wilgoć wstających oparów dnia.

— Pysznieś odwalił tę chryję Antoś — szepnął Bolek, krztusząc się śmiechem.

— Ba, mam talent aktorski, a zmyślam jak pierwszorzędny dziennikarz... he, he, he...

— Żeby mu teraz powiedzieć, że Lebiody nigdy na świecie nie było, że nie istnieje żadna iglica przy Zamarłej — toby nie uwierzył, co?...

— Psiakrew!... A jeśli on zajrzy do przewodnika i nie znajdzie nic o tej iglicy?...

— Akurat! teraz pewnie trzęsie się ze strachu i mówi pacierze za twego Lebiodę.. ha, ha, ha!...

— Aleśmy go napitrali... Napewno dziś nie pójdzie z nami na Krywań... Wróci do Zakopanego... Odechce mu się ceprowi, naszego karawaniarskiego towarzystwa...

— A jak się zawеźmie?.. Może boi się nawet wracać sam?...

— Wiesz co? załóżmy się o twoje kleterki nowe... Ja mówię, że zwieje... Ścieżkę już zna przecież... Droga łatwa...

— Trzymam!...

Gdy po upływie kwadransa oba draby wróciły do obozowiska, ognisko już wygasło, pod wantą nikogo nie było...

Tylko do plecaka Antka przypięta bielała karteczka z napisem:

— Dowidzenia! Niech diabli wezmą Tatry i taterników! Wracam do Zakopanego. Nie gońcie za mną, bo i tak nie wrócę!...

Erazm Fylek.

— O to szło! O to, tylko!...— ryknął śmiechem Bolek.

— To pięknie, ale kleterki — moje.

— Dobrze, bierz... To i tak warto, za to że się od nas odczepił... A teraz zjemy coś i kładziemy się spać na parę godzin.

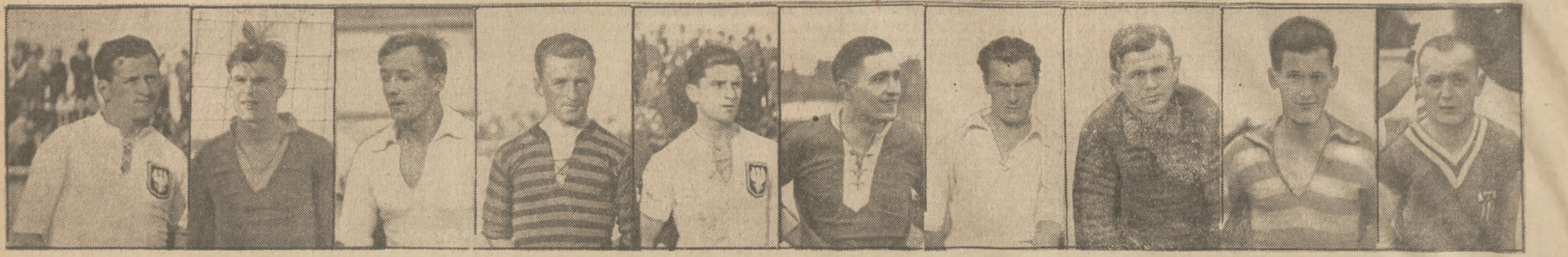
— A Krywań?...

— Czasu dość jeszcze... No, bierzże te kletarki do cholery. Wygrałeś na tym cepрze na czysto!...

Koniec.

Kossok i Matjas

na czele elity polskich łączników napadu



Od lewej: Kossok (Cracovia), Herbstreich (Ł.K.S.), Pazurek (Garbarnia), Ciszewski (Cracovia), Matjas (Pogoń), Kniola (Warta), Maurer (Garbarnia), Żurkowski (Czarni), Ogrodziński (Polonia), Królewiecki (Warszawianka).



ZIELIŃSKI I SOBOTA,
łącznicy Cracovii oraz Ruchu.

W akademick em ujęciu gry napadu, jako całości, środek a- ku oraz obaj skrzydłowi mają zadanie przedewszystkiem yrobić pozycję strzałową dla czników — dwu głównych turmowców każdej drużyny.

Nowoczesna piłka nożna od ematu tego odbiegła dziś już rdzo daleko. Obecnie od każ- go gracza nietylko napadu, a- nawet pomocy wymaga się — śli tylko okoliczności stworzą zed nim dogodną ku temu o- azję — umiejętności strzelenia amki.

Temniemniej nie można za- zeczyć, że właśnie łącznik, już oćby z racji swego uplasowa- a na boisku, tych okazyj po- inien posiadać w czasie me- u więcej od wszystk ch in- ych swych partnerów.

Jedynym wyjątkiem jest tu oże kierownik napadu, który dnak, jakeśmy to już wyka- li uprzednio, sprawuje w dru- nie rolę generalnego dyrygen- i jedynie przy dobrej okazji oże zamienić swą batutę na strument muzyczny.

Zresztą kierownik napadu iała zawsze w największem upisku graczy, ma na sob e za yczaj już choćby tylko środ- wego pomocnika, a prawie dy nie zdarza się, aby defen- wa wroga pozwoliła mu na okojne oddanie strzału, lub ła- y do zrealizowania przebój.

Skrzydłowi, jak to zresztą vraźnie określa inna ich na- a — skrajni napastnicy, ope- ją głównie na bokach boiska ko w wyjątkowych okolicz- ach zapędzają się pod mkę.

ak więc de facto graczami zeznaczonymi przedewszyst- m do strzelania bramek, są obaj łącznicy. Z roli ich wypływają automatycznie warunki niezbędne dla dobrego łącznika, jak szybkość, energja, odwaga, przebój, wreszcie — mocny i celny strzał.

Rzecz jasna, że i tutaj ów zasadniczy szemat nie wyklucza bynajmniej wyjątków. Tak np. słynny łącznik Cracovii śp. Kotapka, był graczem właśnie powolnym i wprost cherlawym. Ale za to brak siły i szybkości zastępował on bodaj że w 100 procentach niebywałą wprost intuicją i zgraniem ze swym m.strzem i kierownikiem napadu Kałużą. Patrząc na grę tych dwu słynnych piłkarzy, miało się wrażenie, że Kotapka działa pod wpływem hypnozy, że odcyfrowuje koncepcje myślowe Kałuży jeszcze przed ich zrealizowaniem.

To też sylwetka drobnego, szczupłego blondynka zjawiała się zawsze w miejscu jaknajmniej oczekiwanem przez przeciwnika, a tuż za nią toczyła się piłka, którą już potem Kotapka bez większego trudu lokował w siatce nieprzyjaciela.

Najbardziej bodaj klasycznym typem łącznika był również gracz Cracovii śp. A. Poznański, który strzał jednoczył z precyzyjną techniką, subtelność kombinacyjną z przebojem, szybkość z refleksją i sprytem.

Dziś nie mamy, niestety, w Polsce łączników tej klasy. Nagminną wadą naszych graczy doby współczesnej jest brak dwu zasadniczych walorów — szybkości i strzału. O ile bowiem mamy kilku łączników, którzy w polu potrafią zademonstrować grę bardzo ciekawą i pożyteczną, o tyle pod bramką tracą oni przeważnie olbrzymi procent swej wartości.

Do pierwszego miejsca kandyduja Kossok (Cracovia) i Matjas (Pogoń). Obu im brak jest przedewszystkiem szybkości i temperamentu, co starają się nadrobić, czasami nawet z powodzeniem, wysoka techniką piłki oraz zmysłem kombinacyjnym. Tak samo strzały obu posiadałyby wielką wartość gdyby były bardziej celne.

Kossok wnosi ponadto do walki walor swej potęgi fizycznej i czasami wprost mistrzowskiego driblingu. Niestety, graczowi temu brak jest wytrzymałości fizycznej; zwłaszcza na meczach, rozgrywanych w okresie letnim „kończy się" on czasami już po pierwszych 30 minutach gry.

O ile olbrzym śląski wypowiedział się już zupełnie, o tyle przed Matjasem stoi jeszcze otworem droga do pięknej karjery. To samo można powiedzieć o Kryszkiewiczu z Warty i słynnym Żurkowskim z Czarnych.

Obaj ci gracze o podobnym typie fizycznym — krępi, zwarci i mocni nie bawią się w subtelności techniczne i kombinacyjne, lecz najprostszą drogą dążą do zdobycia bramki.

Dość szybcy, zażarci w walce, dysponują obaj strzałem nie tyle efektownym, ale dość celnym, a nadewszystko — skutecznym. Kryszkiewicz dla uzupełnienia swych możliwości powinien zająć się kształceniem techniki prawej nogi, a Żurkowski — baczniejszem zwróceniem uwagi na swych partnerów.

Pazurkowi z Garbarni, potężnemu i ociężałemu, brakuje przedewszystkiem szybkości. Gracz ten wnosi jednak na boisko walory tak cenne, jak niezwykłą ambicję, pracowitość i czasami wspaniały strzał; zdaniem naszem bardziej odpowiadałoby mu stanowisko środkowego pomocnika, skąd — kto wie — czy nie strzelałby więcej bramek, niż z pozycji łącznika.

Rusinek z 22 p.p. nie spełnił pokładanych w nim nadziei z czasów gdy grywał na łączniku lub skrzydle w Cracovii. W każdym razie jest to piłkarz, który wyszedł z dobrej szkoły, wiele umie i kto wie, czy w odpowiednim zespole nie wykrzesałby z siebie wiele więcej, niż to oglądaliśmy w r. ub.



REYMAN I RUSINEK
łącznicy Wisły oraz 22 p. p.

Ciszewski (Cracovia), Reyman II (Wisła) i Zieliński (Cracovia), również wychowankowie szkoły krakowskiej wnoszą do gry dużo elementu techniki i pracowitego krzątania się po boisku. Dwu pierwszym brak jednak wyraźnie męskości w grze i skłonności do końcowych akcyj indywidualnych, tak decydujących o rzeczywistej wartości łącznika.

Herbstreich (ŁKS) i Sobota (Ruch) to jakby zamknięte karty. Gdy gracze ci wchodzą na boisko, wiemy czego się od nich możemy spodziewać i że już nic więcej z nich się nigdy nie wykrzesze. Dla swoich klubów przedstawiają oni obaj jednak dużą wartość.

Kniola z Warty jest bodajże najcelniejszym strzelcem polskim i graczem nie mającym zasadniczo żadnych punktów słabych, mimo że trudno jest zauważyć u niego również rzucające się w oczy zalety; gracz dla klubu bardzo wartościowy.

Do tego samego typu zaliczyć trzeba Maurera (Garbarnia) i Bilewicza (22 p.p.).

Królewiecki i Ketz z Warszawianki stoją również na poziomie graczy ostatnio wymienionych. Ketz, który pod koniec sezonu znajdował się w wysokiej formie, bodaj przewyższa ich techniką piłki, inicjatywą i skutecznością strzału.

Rozpatrując wartość poszczególnych linij ataków jako całości, pierwsze miejsce przyznać należy napadowi Cracovii, drugie — Warcie, trzecie — Pogoni, czwarte — Garbarni, piąte — ŁKS-owi, szóste — Legji.

Jotge.



STRZAŁ DO BRAMKI!
Maurer zdobywa bramkę na meczu Garbarnia — Warszawianka 4:2

Warszawa-Łódź 5:0

ŁÓDŹ, 8.1. — Tel. wł. — Pierwszy międzymiastowy mecz hokejowy Warszawa — Łódź w dniu dzisiejszym na lodowisku w Helenowie przyniósł zdecydowane zwycięstwo stolicy w stosunku 5:0 (1:0, 2:0, 2:0).

Warszawa wystąpiła w składzie Sznajder (bramka), Twardo, Makowski, Krygier, Rybicki, Szenajch, Pastecki, Materski.

Łódź przeciwstawiła Warszawie zespół oparty na 2 klubach, a mianowicie na ŁKS i Union-Touring: Kobyliński, Jakubiec (bramkarze), Rusinkiewicz, Wisławski, Król, Załęski, Próchniewicz, Lutrosiński, Glicensztajn.

Warunki były wybitnie niekorzystne. Lód miękki i nierówny przeszkadzał w normalnem prowadzeniu krążka. Przez cały czas Warszawa była w przewadze i rzadko kiedy łodzianie potrafili się z tego ucisku wyswobodzić. Zaledwie 3 do 4 momentów Króla i Załęskiego mieli łodzianie do zanotowania, po zatem przez cały czas ustępowali swoim przeciwnikom, którzy jednak nie wszystkie sytuacje podbramkowe umieli wyzyskać. Wybitnego pecha miał tu Krygier.

Pierwszą bramkę zdobywa szybko Szenajch, który w drugiej tercji powiększa wynik do 3:0 z dalekich strzałów fatalnie puszczonych przez Kobylińskiego, który następnie schodzi z placu kontuzjowany i ustępuje miejsca Jakubcowi. W ostatniej tercji zdobywcą czwartej bramki jest Krygier, a wynik dnia ustanawia Szenajch.

W drużynie stołecznej najlepiej wypadł Szenajch i olimpijczycy Krygier i Materski, drużyna łódzka miała najsilniejsze punkty w Rusinkiewiczu, Załęskim i częściowo w Królu.

Mecz prowadził bardzo dobrze p. Tadeusz Sachs.

Publiczności z powodu niepewnej pogody i równocześnie odbywającego się meczu bokserskiego niewiele, zaledwie 500 osób.



WOCKA NA DESKACH!
Ambroż dokonał dużej sztuki posyłając Ślązaka na deski potężnym ciosem w żołądek.



CYRANEK NOKAUTUJE
Po ładnej walce Zelinka został pokonany przez ex-łodzianina technicznym nokautem w 3-ej rundzie.



DRUŻYNA HOKEJOWA WIENER EISLAUF VEREIN
zakończyła swoje turnee po Polsce zwycięskim meczem z reprezentacją Warszawy 3:1 na boisku Legji.



REPREZENTACJA HOKEJOWA WARSZAWY
w czasie przegranego meczu z zespołem Wiednia nie wykroczyła poza ramy szarej przeciętności.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" nr. 8.02.40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI